

# ~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA  
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO 17.  
(IZBA ADWOKACKA, — Tel. 207-21.)

Konto czekowe P. K. O. Lwów 505.250.

## Od Wydawnictwa!

Prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty  
załączonym blankietem nadawczym na nasze  
konto P. K. O. **Nr. 505.250** („Izba Adwo-  
kacka we Lwowie, Fundusz Palestry“)

**Galicyjska Kasa Oszczędności  
WE LWOWIE**

**NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA  
ZAŁOŻONA W 1843 R.**

**KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z PORĘKĄ PAŃSTWA  
ZASIĘG DZIAŁALNOŚCI: CAŁA MAŁOPOLSKA**

**ZAMIEJSCOWE WPLĄTY P. K. O. 500.198.**

Adw. Dr. HENRYK GRAF, Lwów.

## Stwórzmy monografię adwokatury.

Poruszona na łamach jednego z lwowskich dzienników myśl stworzenia **monografii polskiej adwokatury** znalazła pełne zrozumienie i aprobatę tudzież wywołała bardzo żywe zainteresowanie nie tylko w kołach palestry ale i poza nimi.

Szczególnie odpowiednią jest myśl wydania takiej monografii w bieżącym roku, zamykającym **pięciolecie jednolitego prawa o ustroju adwokatury**, obowiązującego od 1 listopada 1932 r. Prawo to wprawdzie nie zadowoliło w stu procentach aspiracji adwokatury, albowiem nie stworzyło ono tych możliwości, jakie odpowiadałyby tendencji swobodnego bytu i rozwoju instytucji rzeczników prawa i sprawiedliwości, szermierzy wolności i niezależności przy równoczesnym zachowaniu zasady jaknajbardziej harmonijnego układania stosunków wzajemnych między ludźmi, jednak utorowało ono drogę idei równorzędności adwokatów bez względu na terytorialną ich przynależność do tej lub owej dzielnicy Państwa, ustaliło zasadniczą możliwość wolnoprzesiedlności i powołało do życia jednolitą organizację adwokatury na terenie całej Rzeczypospolitej. Słusznym więc jest, by uczczono i upamiętniono zbliżające się **pięciolecie istnienia rodzimego prawa o ustroju adwokatury** wydaniem wspomnianej monografii.

Monografia taka objęłaby nie tylko historyczne przedstawienie form organizacyjnych adwokatury, przykładowe wykazanie celowości i potrzeby jej istnienia, niepospolitych zasług tak w dziedzinie ustawodawczej, jak i wymiaru sprawiedliwości (sądowej i administracyjnej), wielkiego znaczenia w życiu politycznym, gospodarczym, finansowym i społecznym, dużej roli w działalności parlamentarnej i dyplomatycznej, ale zarazem ujawniłaby żywe zainteresowanie i udział adwokatury w nauce, sztuce i literaturze jak wogóle we wszystkich dziedzinach i na wszelkich odcinkach konstruktywnej i duchowej pracy człowieka.

Ujęcie w syntetyczną całość działalności adwokatury i jej najwybitniejszych przedstawicieli w okresie od zarania adwokatury poprzez czasy przedrozbiorowe, zaborcze i okres Polski Odrodzonej po najnowsze czasy, oto treść jaka wypełnić winna monografię.

Dotąd były podejmowane trudy opracowania poszczególnych dziedzin pracy adwokackiej, we formie rozpraw, artykułów, czy referatów, żeby tylko wspomnieć prace **Antonia Banaszaka** „O adwokaturze w b. zaborze pruskim“, **Brunona Blumenfelda** „O adwokaturze małopolskiej“, **Jana Nowodworskiego** „O adwokatu-

rze w b. zaborze rosyjskim“, Aleksandra Kraushara „O palestrze warszawskiej“, „O palestrze staropolskiej“, Stanisława Cara „Zarys historii adwokatury. w Polsce“, „Stan adwokatury w b. Król. Polskim“, Prof. Przemysława Dąbkowskiego „Palestra w dawnej Polsce“, czy też prace Prof. J. J. Litauera i innych. Prace te jednak są fragmentaryczne, nie obejmują całokształtu zagadnienia i tym samym nie wyczerpują zasięgu monografii. Podobnie istnieją rozmieszczone po różnych czasopismach prace o zadaniach i znaczeniu adwokatury, stosunku jej do Państwa i obywatela, o roli, jaką odgrywa ona w Państwie i społeczeństwie, jak niemniej prace o stosunku adwokatury do sądownictwa i naodwrot, o współpracy sądów i adwokatury, jako współrzędnych czynników wymiaru sprawiedliwości, w końcu rozważania na temat pracy i obowiązków adwokatury, obowiązków obywatelskich i zawodowych adwokatów, o stosunku adwokatury do władz ustawodawczych, roli adwokatury w postępowaniu administracyjnym, o samorządzie adwokackim jako dobru publicznym, o prawie obywatela do obrony, o wolności słowa i pisma, jako niezbędnym czynniku wykonywania adwokatury, o niezależności adwokatury, o znaczeniu wymowy sądowej itd. Wszystkie te prace wyszły spod piór tak kompetentnych jak Henryka Cederbauma, Ludwika Domańskiego, Władysława Dyszkiewicza, Henryka Ettingera, Zygmunta Fenichla, Mariana Głuszkiewicza, Zygmunta Nagórskiego, Jana Pierackiego, Zygmunta Rolnickiego, Jana Ruffa, Zygmunta Sokołowskiego, Emila Sommersteina, Eugeniusza Waśkowskiego i wielu, wielu innych, których niesposób wyliczyć<sup>1</sup>).

Nie wyczerpują prace te materiału, a są raczej zadatkami na gruntowniejsze omówienie tych tak aktualnych problemów i bodźcem do wyłączenia maximum woli i sił dla stworzenia monumentalnej, jednolitej monografii. Prace te wskazują niewątpliwie na to, iż myśl powołania do życia takiej monografii kielkowała oddawna i czekała tylko na jej realizację. Bogata pod względem ilości jak i skali zainteresowań literatura, wśród której nie brak też i artykułów na temat udziału adwokatury w sztuce i literaturze pięknej, poucza dostatecznie, iż dla zagadnień czystej adwokatury istniało żywe zainteresowanie, jak również, że adwokatura miała pełne zrozumienie i niepośledni udział w sprawach pozornie z adwokaturą bezpośrednio niezwiązanych, a zarazem świadczy niejako dowodnie, że adwokatura była i jest czynnikiem kulturalnym, niezbędnym dla rozwoju prawa oraz czynnikiem państwowotwórczym w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Monografia, niejako rewia podstaw istnienia, zasad i celów, zadań, zasięgu, wpływów i dokonanych prac, źródło świeżych energii, nowych wlotów i rozmachów, początek no-

<sup>1</sup> Por. „Bibliografia adwokatury polskiej” T. Burakowskiego.



wej perspektywy i wskaźnik dla dalszego działania, zachęci wielu do współpracy a tych, którzy dotąd okazywali **zrozumienie dla zagadnień адвокатуры i jej roli**, pobudzi do stworzenia dorobku kulturalnego, jakim niewątpliwie jest monografia адвокатуры. Wizerunki адвокатов czasów minionych i doby współczesnej natchną nowym życiem wspomnienia o tych najlepszych obywatelach — przewodnikach społeczeństwa.

Należycie pomyślana monografia nie może być dziełem jednego człowieka. Musi się na nią złożyć **wysiłek wspólny** wielu. Do jej stworzenia powołać należy komitet organizacyjny - redakcyjny. Prym i zaszczyt stworzenia takiego komitetu pozostawiony być winien **адвокатурze małopolskiej**, a szczególnie lwowskiej.

Palestra lwowska była głównym i najbardziej aktywnym motorem wysunięcia hasła **wolnoprzesiedlności i ujednolicenia polskiej адвокатуры**, usunięcia barier, pozostałych z rozbioru Polski. Palestra lwowska nie szczędziła pracy ni trudów dla zrealizowania tego hasła. Tryumf **ideii jednolitego prawa** o ustroju адвокатуры jest w dużej mierze **zasługą palestry lwowskiej**. Dokoła palestry lwowskiej skupić się więc winni w pracy dla stworzenia pierwszej szeroko pomyślanej monografii адвокатуры polskiej ci wszyscy, którym dobro адвокатуры i jej przyszłość nie są obojętne.

Czy tylko jest obecnie czas odpowiedni dla stworzenia takiej monografii?! Czy okoliczności, w jakich obecnie znajduje się адвокатура u nas sprzyjają realizacji tej myśli?

Bezsprzecznie адвокатура w tym okresie nie znajduje się u szczytu, nie ma ona ani tego znaczenia ani tego wpływu, jaki ze względu na jej kwalifikacje intelektualne i moralne oraz ze względu na jej przeznaczenie mieć powinna. Jest smutną prawdą, że nie bacząc na znaczenie адвокатуры czyniono nie jedno, zaś przede wszystkim to, co może jej być ekonomiczny podcięć. Ograniczono jej zakres działania wprost i wyraźnie, uszczuplono możność pracy pośrednio. Zapomina się o tym, o czym tak słusznie mówi **Stanisław Car** w swym „Zarysie historii адвокатуры w Polsce“, że „historia wskazuje, iż stan obrończy (sc. адвокacki) powstać, rozwijając się i do rozkwitu dojść może tylko tam, gdzie życie wre i kipi, gdzie rządzą **zasady prawa** i są w **poszanowaniu swobody obywatelskie**, gdzie **wolność słowa** jest **najzupełniej zagwarantowana** i gdzie, jak to było w Polsce, ograniczenie tej wolności stanowiło jedną z najcięższych zbrodni...“, a dalej, że największym błędem palestry polskiej było „iż, pomimo wysokiego stopnia swego rozwoju ustrojowego, nie zdołała się wyzwolić z pod supremacji władzy sądowej“ i że „dążenia emancypacyjne palestry z pod wpływu magistratury nie dojrzały w świadomości ogółu prawniczego do wystawienia postulatu autonomii korporacyjnej, która stanowić by mo-

gła najlepszą rękojmię pożądanego oddziaływania na rozwój instytucji obrony“.

Monografia adwokatury polskiej przypomnieć ma czasy najlepszej jej tradycji, ma wskazać społeczeństwu, jak wielkimi są jej zasługi i jak niezbędnym instrumentem w społeczeństwie jest **wolna i niezależna adwokatura**, w szeregach zaś palestry **wzmocnić wiarę**, iż adwokatury, tej w najlepszym tego słowa znaczeniu, **nie zniechęci ani nie złami nikt**. Monografia uświadomi adwokatom, iż ponad wszystko obowiązuje ich powołanie, które tak dobrze jeszcze w XVIII wieku określił **Dawid Torosiewicz** w pracy swej, uzasadniającej konieczność stworzenia autonomicznych izb adwokackich słowami: „publicznie i śmiało niewinność bronić, prawość samą wspierać, zasady słuszności i prawa umieć wynajdywać, te jasno i dokładnie przedstawiać, przeciw przemocy i każdemu przywłaszczeniu śmiało nastawać“.

Obiektywna i prawdzie służąca monografia przywróci adwokataturze należne jej poszanowanie w społeczeństwie! A to jest najważniejsze!

Dlatego czas obecny szczególnie dobrze nadaje się do stworzenia monografii palestry polskiej i do tej pracy wzywa.

— — 00 — —

### Od Redakcji:

Hasło stworzenia monografii adwokatury polskiej nie powinno przeminąć bez echa.

Zwracamy się do wszystkich, którym hasło to jest bliskie i którzy w realizacji rzuconej myśli chcieliby wziąć udział, o zgłoszenie współpracy, o nadesłanie czyto gotowych prac, czy też projektów zmierzających do zorganizowania podłoża pracy nad wykonaniem pięknej myśli.

=====

S. gr. Mgr. MIECZYSLAW BUCZKOWSKI.

## Do wykładni art. 567. § 3. kpc.

Postanowienia art. 567 § 3 kpc. wprowadzają obowiązek osoby trzeciej — domagającej się w drodze powództwa zwolnienia z pod wężła egzekucyjnego zajętych przedmiotów, — zapozwania **nie tylko wierzyciela, ale także i dłużnika**, — jeżeli powództwo przeciwko dłużnikowi skierowane, oparte jest na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, — na której opiera się roszczenie pozwu w stosunku do wierzyciela.

W praktyce wyłoniły się przy stosowaniu tych postanowień prawnych rozbieżności interpretacyjne — jakich niewyjaśniło dotąd orzecznictwo Sądu Najwyższego w sposób usuwający wszelkie wątpliwości <sup>1)</sup>, — a przeciwnie orzecznictwo poszczególnych sądów oraz praktyka jest tak różnorodna a nawet niejednokrotnie ze sobą w poszczególnych rozstrzygnięciach sądów diametralnie sprzeczna, — że kwestia ta wymaga szerszego omówienia, by ostatecznie doprowadzić do pewnej jednolitości orzecznictwa w tej tak aktualnej sprawie.

Niektóre sądy nad tym przepisem tak dla procesu istotnym przechodzą do porządku dziennego, uważając tę normę za niefortunne postanowienie prawne wpłatające zupełnie niepotrzebnie w ramy przepisów proceduralnych. Nie zwracając zatem uwagi na to, czy dłużnik został zapozwany czy też nie, załatwiają sprawę merytorycznie, tak, że ostatecznie ustaliła się w tych sądach procedura postępowania polegająca na tym, że z reguły bez żadnego faktycznego ni prawnego uzasadnienia, powód dłużnika nie zapożywa, ignorując w zupełności odnośne postanowienie art. 567 § 3 kpc.

Inne sądy stoją na rygorystycznym a mylnym stanowisku bezwzględного obowiązku zapozwania także dłużnika przez osobę trzecią, której prawa wdrożoną egzekucją naruszone zostały, w razie identyczności zasady faktycznej i prawnej pozwu w stosunku do wierzyciela jak i dłużnika, a w wypadku niestosowania się powoda do tego obowiązku proceduralnego — albo go z żądaniem pozwu oddalają, albo też odrzucają pozew.

W większości jednak Sądów praktyka jest niezdecydowaną i chwiejną.

Przed rozstrzygnięciem danego zagadnienia w zasadniczym kierunku — czy zapozwanie dłużnika w warunkach unor-

<sup>1)</sup> por. ostatnio ogłoszone orzeczenie Sądu Najw. z dnia 28. 8. 1936 Nr. C III 66/36 podane w rubryce orzecznictwa w zeszycie niniejszym.  
— Red.



mowanych tym przepisem, jest konieczne w każdym wypadku — należałoby uprzednio wniknąć w strukturę stosunku prawnego zachodzącego pomiędzy stronami, a wtedy posiłkując się założeniem ideowym tej normy prawnej, oraz samego procesu — zbliżymy się najbardziej do elementów realnych uzasadniających rozwiązanie danej kwestii w sposób najbardziej praktyczny i celowy.

Wierzyciel przez zajęcie przedmiotu egzekucji wchodzi w orbitę podmiotową stosunku prawnego, jaki przed zajęciem istniał pomiędzy dłużnikiem a danym przedmiotem, a to obok dłużnika tak, że przez zajęcie ani dłużnik nie zostaje w zupełności pozbawiony swych dotychczasowych praw do przedmiotu egzekucji, ani też przedmiot nie zostaje wyłączony ze stanu substancji majątkowej dłużnika, a tylko uprawnienia dłużnika zostają ograniczone sferą interesów wierzyciela na danym przedmiocie ustawowo i wbrew nawet woli dłużnika zabezpieczonych. Sam przedmiot zajęcia w swjej wartości efektywnej stanowi realną podstawę zaspokojenia wierzyciela li tylko w granicach jego wymagalnej wierzytelności. Jest to pewnego rodzaju dualizm podmiotowy — ograniczony w sferze praw rozmiarami wzajemnych interesów majątkowych stron, w granicach ustawą unormowanych. Do substancji zatem majątkowej konkuruje tak wierzyciel jak i dłużnik w ramach przysługujących im praw. Skoro jednak zajęciem zostaje objęta rzecz należąca do osoby trzeciej, przez co jej prawa bez żadnego tytułu zostają naruszone — to w takim wypadku ustawodawca wprowadza instytucję procesową umożliwiającą uzyskanie w drodze powództwa orzeczenia sądowego zwalniającego dane przedmioty z pod egzekucji, a co rzecz naturalna pod warunkiem, jaki jest założeniem i źródłem każdego sporu, że prawa te pomiędzy stronami są sporne i nie zostały tak przez wierzyciela jak i przez dłużnika uznane, ani też egzekucja odnośnie przedmiotów zajętych nie została umorzona.

Instytucja procesu jest formą ingerencji państwowej w interesie dobra ogólnego i porządku prawnego, w takich wypadkach, w których unormowanie stosunków prawnych pomiędzy stronami nie może nastąpić w granicach ich woli w braku uzgodnienia zapatrywań i uroszczeń stron. Skoro jednak pomiędzy interesowanymi stronami takie kwestie sporne nie istnieją — to w takim razie ustawa nie może stwarzać abstrakcyjnego obowiązku zapoznania, bo to by stało w sprzeczności z ideologicznymi założeniami procesu jego naturą i charakterem prawa prywatnoprawnego, dopuszczającego ingerencję Sądu tylko w wypadku konfliktu pomiędzy stronami. Pomijam już kwestię kosztów takiego procesu, których poniesienie stanowiłoby niełatwy do rozwiązania problem z punktu widzenia prawa i słuszności.

Zaczem przyjąć należy, że zapozwanie dłużnika po myśli art. 3 oraz art. 567 § 3 kpc. może mieć miejsce tylko w takim wypadku, gdy stosunek prawny pomiędzy stronami nie został unormowany dobrowolnie i wymaga uregulowania w drodze sporu. Takie stanowisko uważam za logiczną konsekwencję i naturalne następstwo elementów faktycznych i prawnych rodzących spór. Powstanie sporu przechodzi przez dwa stadia, względnie ma dwie fazy chronologicznie od siebie zależne, — rozróżnić bowiem musimy formalną i materialną stronę zaistnienia sporu, — bo o ile spór powstaje w Sądzie pod względem formalnym z chwilą doręczenia pozwu, względnie w ogólnym słowa znaczeniu z chwilą rozpoczęcia rozprawy, o tyle pod względem materialnym spór, a więc rozbieżność w pojęciach stron odnośnie przysługujących im uprawnień z danego stosunku prawnego, powstaje o wiele wcześniej z chwilą już zaistnienia tych momentów spornych, które na taką rozbieżność się złożyły i spowodowały konieczność ingerencji czynnika nadrzędnego. Te właśnie stosunki faktyczne i prawne istniejące pomiędzy stronami, sposób ich ujęcia przez interesowanych, są istotnym i głębokim źródłem procesu, który w swej formie proceduralnej przed Sądem jest już odzwierciedleniem zrodzonego poza Sądem sporu, przechodzącym w analityczny rozbiór stosunków prawnych stron w ramach proceduralnych postanowień. Ustawodawca nakreślając zgóry normy postępowania w konkretnym wypadku, wychodzi z założenia, że dana kwestia pomiędzy powodem a dłużnikiem jest sporną, a uregulowanie tej sprawy w drodze orzeczenia sądowego staje się istotną koniecznością, — więc z natury rzeczy nie mogą te normy odnosić się do stosunków prawnych jakie pomiędzy stronami w sposób niewątpliwy zostały uzgodnione.

Jasność jednak i niedwuznaczność konkretnych stosunków prawnych i majątkowych, może leżeć w interesie porządku prawnego, w szczególności w wypadku, gdy zostaje on naruszony w dziedzinie prawnej strukturalnie łączącej się ze sferą praw pozornie niespornych albo pod tym względem wątpliwych, dlatego też w takich wypadkach ustawodawca dla zapewnienia w miarę możności jaknajbardziej obiektywnej oceny sytuacji przez Sąd — nakłada na stronę zmierzającą do wywalczenia swego prawa obowiązki objęcia roszczeniem pozwu także i tej sfery stosunków prawnych i podmiotów prawa, które opierają się na tych samych założeniach faktycznych i prawnych, a które przedmiotowo się zbiegają. Samo przez się bowiem się rozumie, że skoro na skutek zajęcia pewnego przedmiotu, powstaje po stronie podmiotowej roszczenia grupa uprawnionych — to nie można w wypadku naruszenia praw osoby trzeciej — mówić o obiektywnej ocenie i sprawiedliwym unormowaniu stosunków prawnych pomiędzy stronami spornych — pozostawiając bez roz-



poznania na uboczu kwestię praw jednej z podmiotowo uprawnionych osób. Odpada natomiast ta ewentualność w takim wypadku, gdy stosunek prawny, względnie stanowisko osoby interesowanej, w tym wypadku dłużnika, jest jasne i niewątpliwe dla powoda, gdyż z przepisu art. 3 Kpc. wynika, iż nie można nikogo pozywać o prawo jakie on uznaje i respektuje. W tym też tkwi cały paradoks zbyt ścisłej i rygorystycznej interpretacji postanowień art. 567 § 3 Kpc. w świetle której zapozwanie dłużnika, jeżeli powództwo opiera się na tej samej zasadzie faktycznej i prawnej, jest obligatoryjne.

Ponieważ porównawcza i gramatyczna interpretacja danego przepisu, ze względu na lakoniczność prawnego określenia tego typu skargi w przepisach proceduralnych, oraz brak istotnego związku z innymi pokrewnymi instytucjami procesowymi, nie może nas wyprowadzić z tego błędnego koła, przeto siłą rzeczy musimy sięgnąć do **interpretacji logicznej**, opierającej się na celowości i założeniu ideowym przepisu, oraz sięgnąć do **zasad ekonomii procesowej** — które są ważkim argumentem w zajęciu konkretnego stanowiska.

Zdaniem moim konieczność zapozwania dłużnika łączy się ściśle z istnieniem **spornego stosunku** pomiędzy nowodem a dłużnikiem, jak się łączy z negatywnym stosunkiem wierzyciela egzekwującego do zgłoszonych praw osoby trzeciej. Ponieważ przez zajęcie w sferę stosunku prawnego istniejącego pomiędzy dłużnikiem, a przedmiotem egzekucji wstępuje z samego prawa wierzyciel powodując dwuosobowość podmiotową — przeto z uwagi na zachodzącą łączność uprawnień, oraz ze względu na celowość postępowania spornego przed Sądem i na porządek prawny wskazanym jest — unormowanie stosunków prawnych, odnośnie wszystkich osób zgłaszających swe podmiotowe uprawnienia do przedmiotu egzekucji w jednym sporze, **o ile są one tylko sporne**.

Ponieważ jednak zespolenie wierzyciela z dłużnikiem, pomimo pewnej wzajemnej zależności nie jest tak jednolite i ścisłe, by przez to tracali swą podmiotową indywidualność w konkretnym stosunku prawnym, — a przeciwnie występują oni zupełnie odrębnie z zachowaniem wszelkich praw tkwiących poza sferą wzajemnych interesów prawem zespolonych i uzależnionych, — przeto dopuszczalnym jest pominięcie w pozwie osoby dłużnika, w wypadku gdy ten uznaje prawa osoby trzeciej, pod warunkiem, że okoliczność ta musi być ze względu na przepis art. 567 § 3 kpc. już w pozwie wykazaną i dowodem popartą.

Uważam zatem, że skoro podstawa pozwu, a więc prawo — którego osoba trzecia dochodzi, w pozwie z art. 567 kpc. — opiera się na tej samej zasadzie faktycznej i prawnej tak w stosunku do wierzyciela jak i w stosunku do dłużnika, powód ma bezwzględny obowiązek zapozwania obydwu a więc

i dłużnika, jedynie wówczas, o ile stosunek prawny pomiędzy nim a dłużnikiem jest **sporny**, bądź też powód nie jest w możności uznania praw przez dłużnika udowodnić przed Sądem.

Okoliczność ta, że żądaniem pozwu w stosunku do wierzyciela powód (zdaniem niektórych komentatorów) domaga się zwolnienia przedmiotu z pod egzekucji, zaś w stosunku do dłużnika uznania jego praw, wcale nie komplikuje sprawy, albowiem wierzyciel zwalniając rzeczy z pod egzekucji czy to w drodze dobrowolnej czy też w drodze sądowej, czyni to i tak w uznaniu praw powoda do rzeczy na których powód żądanie pozwu w stosunku do obu pozwanych opiera. Żądanie pozwu zwolnienia od egzekucji danego przedmiotu jest konsekwencją twierdzonego przez powoda prawa do rzeczy — poza tym z brzmienia postanowień art. 567 kpc. niedwuznacznie wynika, że ustawodawcy chodzi o podstawę prawną roszczenia pozwu a więc o prawo powoda, a nie o konkretną formę stylistyczno-prawną roszczenia pozwu.

Skoro jednak powód nie zapozwie dłużnika, pomimo zachodzących przesłanek faktycznych i prawnych w art. 567 § 3 kpc., wzmiankowanych — ani też w stanie faktycznym pozwu nie przytoczy twierdzenia i dowodu wykazującego **bezsorność** stosunku prawnego pomiędzy powodem a **dłużnikiem** (co jest jego obowiązkiem formalno-procesowym) — to w takim razie ten brak winien Sąd uwzględnić z urzędu, gdyż powoduje on w świetle przepisu art. 567 § 3 kpc., a zatem wskutek niezachowania warunków formalnych niemożność nadania sprawie prawidłowego biegu. Sąd zatem jest uprawniony postanowieniem po myśli art. 141 § 1 kpc. wezwać stronę do stosownego poprawienia pozwu wzgl. uzupełnienia pod rygorem zwrócenia pozwu, co sprawy nie przesądza ani jej nie komplikuje, a strona jest zawsze należycie zorientowana w istotnym stanie rzeczy, oraz ma możność przedsięwzięcia dalszych kroków do realizacji jej roszczenia zmierzających.

Zachodzi jednak pytanie czy w wypadku niezapozwania dłużnika, powód mimo to, że wykaże w pozwie iż stosunek prawny pomiędzy nim a dłużnikiem odnośnie przedmiotu pozwu **nie jest sporny** — nie narazi się na nieważność postępowania, ze względu na to, że dłużnik nie biorąc udziału w procesie nie zna możliwości bronienia swoich praw, w szczególności w wypadku przedstawienia przez powoda Sądowi twierdzeń i dowodów niezgodnych z istotnym stanem rzeczy. Uważam, że podobnie niekorzystna pod względem prawnym sytuacja odnośnie powoda nie może mieć miejsca, ponieważ przedmiotem orzeczenia Sądu jest przedmiotowo się zbiegający stosunek prawny pomiędzy powodem a wierzycielem, a nie prawa dłużnika, które na skutek wydanego orzeczenia

sądowego nie ulegają zmianie — tem bardziej, że konieczność zapoznania dłużnika wprowadzoną została postanowieniami art. 567 § 3 kpc. nie w celu ochrony praw jego, a ze względów utylitarnych.

Z samej istoty nieważności postępowania w zrozumieniu art. 409 p. 7 kpc. wynika, że odnosić się ona może tylko do praw strony niezastąpionej i nie biorącej udziału w procesie, takich, które są przedmiotem orzeczenia sądowego, czyli pomiędzy orzeczeniem sądowym a prawami strony niezastąpionej zachodzić musi łączność materialno prawna powodująca ich zmianę bez ingerencji podmiotu danego stosunku prawnego. Chodzi tu ustawodawcy o wykluczenie dyspozycji prawami strony przez Sąd bez jej udziału. W konkretnym wypadku takiej łączności pomiędzy prawami dłużnika a orzeczeniem Sądu nie ma, albowiem Sąd przez wydanie orzeczenia w stosunku procesowym pomiędzy powodem a wierzycielem sfery uprawnień dłużnika nie narusza, natomiast powstaje tu łączność formalno-prawna, stworzona postanowieniami art. 567 § 3 kpc. stanowiąca pewnego rodzaju unikat w pojęciach prawnych, z którą Sądy liczyć się muszą w swych orzecznictwach, dostosowując ją do życia i jego potrzeb w sposób dla obrotu prawnego jak najmniej uciążliwy.

---

Adw. Dr. JAKUB VOGELFANGER.

## Jeszcze w kwestii zezwolenia dewizowego w postępowaniu sądowym.

(Artykuł dyskusyjny)

I. Wymóg zezwolenia dewizowego w postępowaniu sądowym jest aktualnym problemem procesowym (por. Polski Proces Cywilny, 1936, str. 448 i nast., 562 i nast., 654 i nast.).

Kwestii tej poświęcony też jest artykuł Dra Fryderyka Halperna „Zezwolenie dewizowe jako wymóg powództwa”, zamieszczony w „Nowej Palestrze”, 1936, str. 530 i nast., w której autor uzasadnia stanowisko, że sąd nie może zasądzić świadczenia, wymagającego zezwolenia dewizowego, jeżeli powód nie udowodnił, iż Komisja Dewizowa udzieliła tego zezwolenia.

Stanowisko to jest zd. m. mylnie ze względu na przepis art. 12 dekretu dewizowego (dekret P. R. z 26. IV. 1936 r., Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249), który to przepis Dr. Halpern poddaje krytyce, przyjmując, że „sformułowanie tego art. nie jest ścisłe, wskutek czego nie można zeń w drodze wykładni,



czy to w drodze argumentum a contrario, czy też zapomocą analogii żadnych wniosków wysnuć w naszej kwestii“.

Z tą negatywną krytyką przepisu art. 12 dekr. dew. pogodzić się trudno.

II. Przed przejściem do omówienia problemu wypada zaznaczyć, że art. 5 (1) dekretu dewizowego nie zabrania — jakby to wynikało z wywodów Dr. Halperna — wyszczególnionych tamże czynności, bez zezwolenia Komisji Dewizowej. Czynności wymienione w art. 5 (1) dekretu dewizowego, podpadające pod pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi (kupno - sprzedaż, zamiana, pożyczka, przelew oraz zastaw, których przedmiotem są zagraniczne środki płatnicze; art. 1 (2) dekretu dewizowego), nie są zależne od zezwolenia Komisji Dewizowej, a jedynie od tego, czy jedną ze stron, zawierających umowę, jest Bank Polski lub bank dewizowy. Komisja Dewizowa nie jest bowiem zgoła uprawnioną do zezwolenia na handel zagranicznymi środkami płatniczymi.

III. W powołanym powyżej artykule Dra Halperna nie została pociągnięta linia demarkacyjna między dwiema różnymi kwestiami:

A) Gdy **zawieranie** umowy jest bez zezwolenia dewizowego **zabronione** (np. w wypadku handlu złotem; art. 6 dekretu dewizowego), to sąd oczywiście nie może zasądzić na **wykonanie** takiej umowy, jeżeli została zawartą bez uzyskania zezwolenia dewizowego, **bo umowa taka bez zezwolenia dewizowego jest nieważna** (art. 56 § 1 kod. zob.).

B) Zupełnie inną natomiast jest kwestia, czy **świadczenie pieniężne, należne z umowy ważnej, ograniczone wymogiem zezwolenia dewizowego, może być zasądzone i wyegzekwowane bez uzyskania tego zezwolenia**. Jeśli kupiec, mający miejsce zamieszkania w kraju, kupił towar za granicą i zobowiązał się do pewnego czasu zapłacić sprzedawcy zagranicznemu cenę kupna, to kupiec ten w sporze sądowym nie może się powołać na niedopuszczalność zapłaty i przedwczesność powództwa o zapłatę z powodu braku zezwolenia dewizowego. Pozytywny przepis art. 12 dekretu dewizowego daje mu bowiem także bez zezwolenia Komisji Dewizowej **możność** spełnienia dłużnego świadczenia pieniężnego przez złożenie równowartości w walucie krajowej na rachunek wierzyciela **do banku dewizowego**, a zgodnie z art. 12 (2) dekretu dewizowego ciąży na **zasądzonym** dłużniku **obowiązek** spełnienia świadczenia sposobem przewidzianym w tym przepisie. Tylko w wypadku, jeśli chodzi o uiszczenie świadczenia w inny sposób, niż unormowany w art. 12 dekretu dewizowego, wymagane jest zezwolenie dewizowe.

Błędnie zatem zwolennicy odmiennego zapatrywania ujmują rzecz, jeśli konkluzję o niedopuszczalności zasądzenia

i wyegzekwowania świadczenia bez zezwolenia dewizowego zupełnie uzasadnioną w przypadku poruszonym ad A), przenoszą również na przypadek poruszony ad B). Są to bowiem kwestie zupełnie od siebie odmienne.

Jeśli chodzi o kwestię A), to rzeczywiście ani strony ani społeczeństwo nie mogłyby zrozumieć, dlaczego za zabronione kupno złota sąd karny miałby skazać przestępcę, a sąd cywilny miałby zasądzić na dostarczenie bezprawnie zakupionych złotych monet. Jeśli natomiast chodzi o kwestię B), to strony i społeczeństwo rozumieją, że kupiec, mający miejsce zamieszkania w kraju, nie może z powołaniem się na przepisy dewizowe odmówić zapłaty ceny kupna za towary sprzedane mu przez eksportera zagranicznego. Tymczasem zwolennicy zapatrywania, jakoby także w wypadkach objętych punktem B), zezwolenie dewizowe musiało być w sporze wykazane, odnieśli wniosek co do „rażącej sprzeczności“ między stanowiskiem sądu karnego a cywilnego, jaka miałaby zachodzić w kwestii A) — na problem przytoczony pod B), nie bacząc na to, że tego rodzaju argumentacja jest chybiona i niedopuszczalna.

IV. Biorąc pod uwagę, że przepis art. 12 ust. 2 dekretu dewizowego:

a) mówi o **zasądzonych oraz wyegzekwowanych świadczeniach, wymagających zezwolenia dewizowego,**

b) przewiduje obowiązek dłużnika do złożenia **zasądzonego świadczenia** lub obowiązek organu egzekucyjnego do złożenia **wyegzekwowanego świadczenia** w banku dewizowym —

musimy dojść do wniosku, że bez względu na wykazanie zezwolenia dewizowego sąd cywilny może **zasądzić**, a organ egzekucyjny **wyegzekwować** od dłużnika świadczenie, wymagające zezwolenia dewizowego.

Dla ścisłości należy podnieść, że zgodnie z przepisem art. 12 dekretu dewizowego może bez uzyskania zezwolenia dewizowego nastąpić **zasądzenie i wyegzekwowanie** li tylko **świadczeń pieniężnych**, wymagających zezwolenia dewizowego, a nie-świadczeń niepieniężnych, ograniczonych wymogiem takiego zezwolenia.

Świadczeniem pieniężnym w rozumieniu art. 1 ust. 1 dekretu dewizowego jest świadczenie, mające za przedmiot **pieniądze** (monety, banknoty oraz wszelkie znaki pieniężne papierowe), bez względu na to, czy chodzi o pieniądze, **mające obieg ustawowy** (moc umarzania zobowiązań) w kraju czy za granicą. Od pieniędzy odróżnia przepis art. 1 ust. 1 dekretu dewizowego **inne środki płatnicze**, jakoto **weksle, czek, asygnaty kasowe i akredytywy**. Do tych innych środków płatniczych — o ile ich świadczenie wymaga zezwolenia de-

wizowego, — nie odnosi się oparta na przepisie art. 12 dekretu dewizowego dopuszczalność zasądzenia i wyegzekwowania bez zezwolenia dewizowego, podobnie, jak i do **innych wartości**, których obrót ograniczony jest wymogiem zezwolenia dewizowego a to do **złota** (art. 6 dekretu dewizowego), **papierów procentowych i dywidendowych oraz książeczek oszczędnościowych** (art. 8 dekretu dewizowego).

Zasądzenie i wyegzekwowanie świadczenia, zależnego od uzyskania zezwolenia dewizowego, nastąpić może zgodnie z przepisem art. 12 dekretu dewizowego bez wykazania tego zezwolenia, gdy:

1) **wierzycielem jest cudzoziemiec** (art. 1 ust. 3 dekretu dewizowego) lub osoba, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju (art. 1 ust. 4 dekretu dewizowego) a przebywająca za granicą (art. 1 ust. 5 dekretu dewizowego),

2) **dłużnikiem jest osoba, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju** (art. 1 ust. 4 dekretu dewizowego) lub cudzoziemiec (art. 1 ust. 3 dekretu dewizowego) przebywający w kraju,

3) **przedmiotem długu jest świadczenie pieniężne.**

V. Że prawo dewizowe na spełnienie świadczenia pieniężnego bez uzyskania zezwolenia dewizowego w powyższych wypadkach zezwala oraz że w ślad za tym i zasądzenie tudzież wyegzekwowanie świadczenia pieniężnego ograniczonego wymogiem zezwolenia dewizowego może nastąpić bez wykazania tego zezwolenia, jest zrozumiałym:

a) **de lege lata**, ponieważ przy sposobie spełnienia świadczenia pieniężnego przewidzianym w art. 12 dekretu dewizowego nie następuje odpływ pieniądza za granicę, ani w sposób bezpośredni (przekazywanie, wysyłanie i wywóz) ani w sposób pośredni (stawianie do dyspozycji, uskutecznianie przekazów, przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców), które to wszystkie sposoby spełnienia świadczenia pieniężnego zgodnie z art. 8 ust. 1 i 2 dekretu dewizowego są zabronione bez zezwolenia dewizowego,

b) **de lege ferenda**, albowiem przewidziany w art. 12 dekretu dewizowego sposób spełnienia świadczenia nie tylko nie uchybia celowi prawa dewizowego przeciwdziałania spekulacji pieniądzem, osłabianiu waluty krajowej i tezauryzacji, lecz przeciwnie przyczynia się do odciążenia polskiego bilansu płatniczego i wzmocnienia podstawy pieniężnej gospodarstwa w kraju.

VI. Jeśli zwolennicy odmiennego zapatrywania szukają dla jego uzasadnienia oparcia o prawo zagraniczne, to winni byli sięgnąć nie do przepisu § 39 niem. ustawy o regulacji dewizowej z dnia 4 lutego 1935 (RGBl 1 str. 106) w



brzmieniu ustalonym w § 2 rozp. z dnia 23 lutego 1935 (RGBl 1 str. 278) zasadniczo sprzecznego z przepisem art. 12 polskiego dekretu dewizowego, ale do prawa zagranicznego, które naszą kwestię normuje podobnie, jak polski dekret dewizowy.

W tej mierze interesującym będzie przytoczyć judykat czechosłowackiego Sądu Najwyższego:

Wskutek skargi firmy z Rzeszy Niemieckiej wydany został wekslowy nakaz zapłaty przeciwko firmie krajowej. Pozwana firma w zarzutach między innymi podniosła także zarzut niedopuszczalności żądania zapłaty pretensji wekslowej ze względu na przepisy dewizowe.

Wekslowy nakaz zapłaty został utrzymany w mocy przez sądy wszystkich trzech instancji, a Sąd Najwyższy w Pradze przytoczył w uzasadnieniu: co następuje:

Powołanie się na niesłuszną ocenę zarzutu niemożności spełnienia świadczenia ze względu na przepisy dewizowe nie jest uzasadnione. Kwestia ta jest obojętną dla wyroku, który skazuje odwołującą się stronę na zapłatę, natomiast jest ona ze stanowiska przepisów dewizowych miarodajną przy spełnieniu świadczenia odnośnie sposobu wykonania wyroku (orzeczenie S. N. z 6. 10. 1933 r. RV I 1564/33).

VII. Zwolennicy odmiennego zapatrywania doszli do błędnych konkluzji z dwóch przyczyn. Po pierwsze oparli się na prawie zagranicznym normującym naszą kwestię odmiennie niż prawo polskie i tezy wydedukowane dla prawa obcego przenieśli do prawa polskiego, przyjmując niesłuszenie, że te same okoliczności, które w Niemczech i w innych państwach usprawiedliwiają odnośną tezę, zachodzą „bez wątpienia“ także u nas. Powtórę jako punkt wyjścia obrali umowy w prawie dewizowym bez zezwolenia dewizowego **zabronione**, a zatem bez tego zezwolenia **nieważne** i konkluzje **śluszne co do tych umów** odnieśli do świadczeń pieniężnych, **ograniczonych** wymogiem zezwolenia dewizowego, chociażby obowiązek tych świadczeń wynikał z **umów ważnych**.

---

Mgr. STANISŁAW GOLDBERGER (Nowy Sącz)

## Dopuszczalność zażalenia na postanowienie sądu grodzkiego w sprawach drobiazgowych według k. p. c.

(Artykuł dyskusyjny).

Wytyczną wszystkich ustaw procesowych jest dążność do jaknajwiększego uproszczenia postępowania, oczywiście bez szkody dla głównego celu procesu, t. zn. dla wykrycia prawdy, czy będzie to prawda litylko formalna, czyteż materialna. Zgodnie z tą wytyczną ustawodawca w polskim kodeksie postępowania cywilnego umieścił art. 418 p. 3, wedle którego w sprawach o roszczenia pieniężne o wartości przedmiotu sporu nie przenoszącej kwoty 100 zł. apelacja od wyroku sądu grodzkiego do sądu okręgowego dopuszczalna jest **jedynie z przyczyn nieważności**, wyczerpująco wyliczonych w art. 409 Kpc. Idzie w tym wypadku o to, by sprawami drobiazgowymi, nieposiadającymi dla obrotu większego znaczenia, nie zaprzętać dwóch instancyj. To jest ratio legis art. 418 p. 3 Kpc.

Wszystkie ustawy procesowe cywilne zawierają przepis ograniczający możność wniesienia środka prawnego w sprawach drobiazgowych — polski Kpc. nie jest bynajmniej wyjątkiem — i z tego też powodu zbędnym byłoby w ogółności zastanawianie się nad tą sprawą, gdyby nie okoliczność, że tak jasny i długa tradycją uświęcony przepis art. 418 p. 3 zawiera jednak lukę, wymagającą zastosowania interpretacji celem jej pokrycia w systemie. Luką taką jest pominięcie w normowaniu dopuszczalności apelacji w sprawach drobiazgowych jakiegokolwiek przepisu, zawierającego rozwiązanie problemu dopuszczalności **zażalenia** w sprawach poniżej 100 zł. Celem też niniejszego artykułu jest wykazanie, czy zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego do sądu okręgowego w sprawie drobiazgowej jest dopuszczalne.

Dla rozstrzygnięcia pytania wyłączmy z Kpc. trzy przepisy, a to art. 418, 421 § 1 i 423 Kpc. i zastanówmy się nad nimi. W myśl pierwszego, przepisy o apelacji od wyroku sądu okręgowego do sądu apelacyjnego stosuje się odpowiednio do apelacji od wyroku sądu grodzkiego do sądu okręgowego, a to jedynie z trzema wyjątkami, a mianowicie, że nieważność zachodzi również gdy sąd grodzki orzekł w sprawie należącej *ratione materiae* do orzecznictwa sądu okręgowego, że termin do apelacji biegnie od daty zawiadomienia o sporządzeniu wyroku z uzasadnieniem i że w sprawach drobiazgowych apelacja dopuszczalna jest wyłącznie z przyczyn nieważności. Drugi z powołanych przepisów zawiera zasadę,

że przepisy o apelacji mają odpowiednie zastosowanie do zażalenia z dwoma formalnymi odchyleniami (przepis o braku zażalenia wzajemnego oraz przepis, że odpowiedź na zażalenie wnosi się wprost do sądu odwoławczego); trzeci zaś artykuł stanowi, że przepisy o zażaleniu na postanowienie sądu okręgowego stosuje się odpowiednio do zażalenia na postanowienie sądu grodzkiego do sądu okręgowego.

W interpretacjach tych przepisów komentatorzy popełniają zwykle błąd złego systematyzowania tych trzech przepisów, a co za tym idzie — dochodzą do wyników nieuzasadnionych<sup>1)</sup>. Stosuje się zwykle następującą argumentację: ponieważ do zażalenia stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji, przeto — skoro apelacja w sprawach drobiazgowych nie jest dopuszczalna, wyjąwszy przyczyny nieważności, przeto zażalenie w tych sprawach również nie jest dopuszczalne. Stanowisko to opiera się na podziale powołanych trzech przepisów na dwie grupy: jedną grupę tworzą przepisy o apelacji, zarówno od wyroków sądu okręgowego do apelacyjnego, jak i od wyroków sądu grodzkiego do okręgowego, a drugą grupę przepisy o zażaleniu, również na postanowienia sądu okręgowego do apelacyjnego, jak i na postanowienia sądu grodzkiego do sądu okręgowego. Jasnym jest, że takie uszeregowanie może dać podstawę do interpretacji, że zażalenie w sprawie drobiazowej nie służy, podobnie jak apelacja, chociaż nawet ci, którzy stoją na tym stanowisku, zdają sobie sprawę z tego, że istnieje szereg momentów, przemawiających przeciw tej interpretacji. Moim jednak zdaniem uszeregowanie powołanych trzech przepisów winno wyglądać inaczej. Myślę, że opieram na spostrzeżeniu, że mniej jest różnic zasadniczych między skargą apelacyjną a zażaleniem, niż między skargą apelacyjną od wyroku sądu okręgowego do sądu apelacyjnego a skargą apelacyjną od wyroku sądu grodzkiego do sądu okręgowego. Podczas bowiem gdy pierwsze mają charakter różnic formalnych, to drugie mają charakter różnic merytorycznych (dopuszczalność względnie niedopuszczalność apelacji wogóle). W myśl tego z jednej strony szereguję przepisy o apelacji i zażaleniu od wyroków względnie postanowień sądu okręgowego do apelacyjnego, a z drugiej strony przepisy o apelacji i zażaleniu od wyroków względnie postanowień sądu grodzkiego do okręgowego. Z tak ustawionego podziału z łatwością wydobędziemy spostrzeżenie, że o ile w grupie pierwszej nie ma żadnych różnic między apelacją a zażaleniem (pomijam na tym miejscu różnice formalne), o tyle w grupie drugiej różnice są zasadnicze, gdyż przepisowi art. 418 p. 3 brak odpowiednika w przepisach o zażaleniu. Skoro zaś tego odpowiednika brak, to wynika z tego, że dopuszczalne są bez ograniczeń następujące środki prawne: apelacja od wyroków

1) Peiper: „Komentarz do Kod. post. cyw.”, 1934, str. 364.



sądu okręgowego do apelacyjnego i zażalenie na postanowienie sądu okręgowego do apelacyjnego i na postanowienia sądu grodzkiego do okręgowego, a z ograniczeniami (wyłącznie do przyczyn nieważności) dopuszczalna jest apelacja od wyroku sądu grodzkiego do sądu okręgowego. Innymi słowy: zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego do sądu okręgowego nie jest ograniczone do przyczyn nieważności. Gdyby bowiem ustawodawca chciał te ograniczenia wprowadzić, zamieściłby zamiast przepisu art. 423 przepis analogiczny do art. 418 p. 3, a przynajmniej umieściłby zasadę: „do zażalenia na postanowienie sądu grodzkiego do sądu okręgowego stosuje się odpowiednio przepis art. 418“. Skoro tego nie uczynił, to nie można przepisu art. 423, mającego charakter przepisu specjalnego, interpretować rozszerzająco przez obejmowanie nim innych przepisów specjalnych.

Za takim ujęciem sprawy przemawiają również zasady wykładni gramatycznej. Wykładnia gramatyczna jest wprawdzie mniej stosowania godną, niż wykładnia logiczna, w tym jednak wypadku oddać może pewne usługi. Art. 418 p. 3 mówi wyraźnie, że „**apelacja** jest dopuszczalna tylko z przyczyn nieważności“. Niektórzy stoją na stanowisku, że pod termin „apelacja“ podciąga ustawodawca zarówno skargę apelacyjną, jak i zażalenie. Uważam jednak, że tego rodzaju interpretacja jest błędna, gdyż K. p. c. zna osobny termin „**środek odwoławczy**“, używany w art. 12 § 2, 22 § 4, 49 § 2, 53 § 4, 60, 62 zd. 3, 75 § 2, 125, 132 § 2, 173, 183, 1933 § 2, 341 § 3, 380 i 420 § 2. Skoro w tych przepisach Kpc. stanowi, że „nie ma **środka odwoławczego**“, to wyklucza tym możliwość wniesienia zarówno skargi apelacyjnej, jak i zażalenia, wyklucza tym samym wogóle bieg instancyj. Gdy natomiast Kodeks mówi jedynie o niedopuszczalności „**apelacji**“, to nie widzę podstaw do subsumowania pod to pojęcie również i zażalenia, skoro żadne względy za tym nie przemawiają.

Jak już na początku zauważyłem, celem art. 418 p. 3 było odciążenie sądów przez wykluczenie w sprawach drobnych drugiej instancji. Wydawać by się mogło, że to odciążenie jest problematyczne, skoro w myśl powyższych wywodów zażalenie jest dopuszczalne nawet w sprawach drobnych. Byłoby to jednak zapatrywanie nieuzasadnione, gdyż zażalenia rozpatrywane na posiedzeniach niejawnych, bez wyznaczania rozpraw apelacyjnych, na których istnieje w dodatku zawsze możliwość dopuszczania nowych dowodów, ponawiania już przeprowadzonych dowodów itd., przysparzają o wiele mniej pracy sądom odwoławczym niż skargi apelacyjne. Wprawdzie w myśl art. 421 § 3 sąd odwoławczy może na skutek zażalenia zażądać wyjaśnień, przeprowadzić dowody, a nawet wyznaczyć rozprawę, jednakowoż uprawnienie to leży w granicach swobodnego uznania sądu odwoławczego,

z którego skorzystać może, lecz nie musi. Na skutek zaś skargi apelacyjnej sąd odwoławczy obowiązany jest wyznaczyć rozprawę — i dlatego właśnie ustawodawca, pragnąc odciążyć sąd odwoławczy, wykluczył w sprawach drobiazgowych możliwość wniesienia **apelacji**.

Reasumując stwierdzić należy, że ograniczenie apelacji od wyroku sądu grodzkiego do sądu okręgowego w sprawach drobiazgowych, wymienionych w art. 418 p. 3 Kpc. wyłącznie do przyczyn nieważności, stosować należy **jedynie do skargi apelacyjnej, a nie do zażalenia** na postanowienia sądu grodzkiego w tych sprawach, skoro za tym stanowiskiem przemawia zarówno interpretacja logiczna, jak i gramatyczna odpowiednich przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a nie sprzeciwia się temu ratio legis powołanych artykułów.

---

Adwokat Dr. M. WILF, Lwów.

## Odsetki zwłoki a moratorium hipoteczne.

I. Ustawodawstwo wyjątkowe, do którego zalicza się m. i. ustawa o ochronie lokatorów, ustawy oddłużeniowe dla rolnictwa oraz ustawa z 29/3. 1933 poz. 213 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych czyni wyłom od obowiązujących norm prawnych. Czyniąc wyjątek od ogólnych zasad prawa, ograniczają ustawy wyjątkowe sferę dotychczasowych uprawnień wierzyciela. Ograniczenia te polegają pod względem materialno-prawnym na tym, że wierzyciel nie może domagać się świadczenia w umówionym terminie lub w należnej wysokości. O ile chodzi o prawo formalne, orzecznictwo w sprawach unormowanych tymi ustawami często zastrzeżone bywa osobnym instancjom, a postępowanie w pewnej mierze odbiega również od przepisów Kpc. Wyjątki te, choć dotyczą tylko pewnej ściśle oznaczonej dziedziny praw, względnie obowiązków, w dalszym swym następstwie zahaczają o cały szereg obowiązujących norm prawnych.

W braku specjalnych wskazań zawartych w odnośnych ustawach nasuwają się przy stosowaniu poszczególnych postanowień wątpliwości, które wymagają ich skoordynowania z obowiązującymi przepisami prawa materialnego i procesowego. Wykładnia tych ustaw szczególnych o charakterze wyjątkowym nie może być rozszerzającą w tym znaczeniu, by ograniczały wierzyciela w większym stopniu niż to jest wska-

zane potrzebą, która wywołała ich powstanie oraz względami słuszności.

II. Sprawa odsetek unormowana w ustawie o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, której moc obowiązująca ostatnio przedłużoną została dekretem Prez. Rz. P. z 3/12. 1935 nie nastręcza trudności, jeśli odsetki zostały **umówione**. W wypadku natomiast, gdy odsetki nie zostały **umówione** a kapitał wierzytelności stał się płatnym przed dniem 1 kwietnia 1933 r. lub też po tymże terminie powstać mogą dalsze dwie możliwości: 1) stronv umowy odsetki na wypadek niezapłacenia kapitału wierzytelności w terminie i 2) odsetek takich nie **umówiono**. W obu powyższych przypadkach chodzi o **odsetki zwłoki**, umowne względnie ustawowe i o to, czy wierzyciel domagać się może takich odsetek od dłużnika **mimo ustawowego odroczenia** spłaty kapitału wierzytelności.

By odpowiedzieć na to pytanie należy przede wszystkim stwierdzić, co wynika z treści przepisów ustawy, a w związku z tym rozważyć nądto zamiar ustawodawcy, względnie cel ustawy. Celem ustawy morderatoryjnej z 29/3. 1933, jak to z samego jej tytułu wynika, są obok ulg w terminie spłaty wierzytelności także ulgi w oprocentowaniu. Art. 1 (1) w brzmieniu dekretu z 3. XII. 1935 Dz. U. R. P. Nr. 88 stanowi: „Odsetki od wierzytelności hipotecznych istniejących w dniu wejścia w życie ustawy choćby już zasądzone, należne za czas od 1 kwietnia 1933 r. do dnia 30 listopada 1935 r. obniża się do 6% należne za czas od 1 grudnia 1935 r. obniża się do 5% w stosunku rocznym“. Ulgi ustawy polegają zatem wedle art. 1 (1) na obniżeniu odsetek, przy czym nie czyni ustawa żadnej różnicy, na jakiej **zasadzie prawnej** odsetki te się należą od 1 kwietnia 1933 r., tj. czy na podstawie **umowy**, czy też z ustawy (art. 86 K. Z.).

Dalsze ulgi dotyczą spłaty samego kapitału wierzytelności. W art. 2 wyż powołana ustawa stanowi, iż spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonej hipoteką umowną (umownym prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntyowych **nie może być wymagana** w terminie przed dniem 1 stycznia 1938 r.

Jeżeli zatem kapitał wierzytelności hipotecznej powstałej przed dniem 1 lipca 1932 r. stał się w myśl umowy **płatny**, wierzyciel nie może domagać się od dłużnika zapłaty tego długu przed 1 stycznia 1938 r., gdyby zaś kapitał wierzytelności wymienionych w art. 2 został już od dłużnika na rzecz wierzyciela **przysądzony**, lub też gdyby skryptowi dłużnemu przysługiwała moc natychmiastowej wykonalności, egzekucja jest niedopuszczalna. Z przytoczonych przepisów wynika więc, że ustawa odracza dochodzenie kapitału wierzytelności w drodze powództwa względnie w drodze egzekucji.



Należałoby w dalszym ciągu rozważyć, czy prócz dochodzenia kapitału wierzytelności hipotecznych ustawa ponadto zawiesiła skutki płatności dłużnego kapitału. Wyjaśnienie w tym względzie znajdziemy w dalszych przepisach ustawy:

1) Wedle art. 4 wierzyciel ma prawo dokonać potrącenia swej wierzytelności, która uległa odroczeniu z należnością wzajemną dłużnika, a tenże ostatni nie ma prawa w tym wypadku korzystać z odroczenia w takim zakresie, w jakim może lub będzie mogło być dokonane potrącenie wzajemnych należności między nim a wierzycielem. Przepis ten zamieszczono dlatego, gdyż z reguły, tj. wedle art. 254 K. Z. obie potrącić się mające wierzytelności mają być wymagalne i **zaskarżalne**. O ile chodzi o czas przed wejściem w życie K. Z. (1/7. 1934) identyczne przepisy w przedmiocie wymagalności potrącić się mających wierzytelności zawierały też: austr. ust. cyw. w § 1439, kod. cyw. Napoleona w art. 1291 i niem. ust. cyw. w § 387.

2) Dłużnik może w umowie zawartej po wejściu w życie ustawy z 29/3. 1933 r. tj. po dniu 10/4. 1933 r. zrzec się prawa korzystania z prawa do odroczenia wymagalności. (Wedle art. 5 ustawy nieważną jest umowa taka wtedy tylko, gdy zawartą została **przed** wejściem w życie ustawy tj. przed dniem 10. 4. 1933 r.). Skoro zaś dłużnik może się zrzec prawa korzystania z ustawowego odroczenia wymagalności, to w następstwie tego powstają stąd dalsze skutki prawne:

a) dłużnik uprawniony jest zapłacić kapitał wierzytelności przed upływem terminu odroczenia;

b) wierzyciel obowiązany jest zaoferować mu przez dłużnika zapłatę kapitału przed upływem terminu odroczenia przyjąć w przeciwnym razie popada w zwłokę (zwłoka wierzyciela);

c) skoro dłużnik korzysta z ustawowego odroczenia, ponieść też winien skutki wynikające z przedmiotowego opóźnienia (kod. zob. odróżnia pojęcie „zwłoki“ od „opóźnienia“, art. 243 § 1 i 2 i określa w art. 248 odsetki jako „odszkodowanie za opóźnienie“).

Z powyższych przepisów ustawy (art. 2—5) jak również z wpływających stąd skutków prawnych nie powinno zatem ulegać wątpliwości, że ustawa odroczyła jedynie **dochodzenie kapitału** wierzytelności hipotecznych, nie odroczyła jednakowoż skutków, jakie umówiona płatność długu wedle ogólnych zasad prawa za sobą pociąga. Z tego powodu art. 3 (zdanie końcowe) stanowi, że egzekucja **odsetek** jest dopuszczalna, nie czyniąc różnicy, na jakiej podstawie one się należą, czy na podstawie umowy, czy też z mocy ustawy.

Jeśli zatem dłużnik korzysta z ustawowego odroczenia wymagalności to opóźnienie w zapłacie dłużnego kapitału w

umówionym terminie nie może wprowadzić pociągać za sobą wytoczenia powództwa o zapłatę tegoż ani też wszczęcia egzekucji. Natomiast nie zwalnia go ono ze skutków umówionej płatności długu i winien wedle art. 248 § 1 K. Z. zapłacić wierzycielowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki umowne, a w braku umowy w tym względzie odsetki ustawowe licząc od dnia wymagalności. Ponieważ zaś wskutek ustawowego odroczenia wymagalności spłaty długu termin **zapadłości** nie będzie się więcej pokrywał z dniem **wymagalności**, przeto odsetki należne z mocy ustawy liczyć się będą od dnia pierwotnej zapadłości długu, tj. od dnia od którego odsetki byłyby biegły, gdyby odroczenie nie nastąpiło. Odsetki umowne liczyć się będą od dnia przewidzianego na ten wypadek w umowie, a w braku bliższego określenia terminu tak jak odsetki ustawowe od umówionego terminu płatności kapitału. Okoliczność, że dłużnik nie ponosi wskutek odroczenia winy w opóźnieniu wykonania zobowiązania pieniężnego, zwalnia go od dalszej dodatkowej odpowiedzialności za szkodę na zasadach ogólnych (art. 248 § 3 K. Z.) nie może jednak mieć żadnego wpływu na obowiązek płacenia odsetek, które należą się wierzycielowi po myśli art. 248 § 2 K. Z. bez względu na to, czy dłużnik dopuścił się winy. Przepisy K. Z. będą miały w tych wypadkach zastosowanie, w których kapitał wierzytelności wedle umowy strony stał się płatny po dniu 1 lipca 1934 r. tj. po wejściu w życie Kod. zob., ileż w tym czasie nastąpiło opóźnienie w zapłacie dłużnego kapitału ze strony dłużnika (art. XL § 3 przep. wpr. do K. Z.). O ile kapitał wierzytelności był płatny przed dniem 1/VII. 1934 r. to stan prawny obowiązujący na terenie Małopolski nie uległ przez wejście w życie Kod. zob. w tym przedmiocie zmianie, gdyż postanowienie §§ 1333 i 1334 u. c. pokrywają się z odnośnymi przepisami K. Z. (Przepisy kod. cyw. Nap. (art. 1153) i niem. ust. cyw. (§ 291) odbiegają w tym względzie o tyle od postanowień K. Z., że odsetki zwłoki liczyć należy od dnia skargi, względnie od chwili zawiśnięcia sporu.

Wierzyciel, który nie wymówił sobie na wypadek zwłoki dłużnika odsetek, polegając na tym, że należą mu się one już z mocy ustawy, nie może być w gorszej sytuacji prawnej od wierzyciela, który sobie odsetki takie zastrzegł. Dlatego nie można czynić różnicy między odsetkami zwłoki umówionymi a ustawowymi.

III. W związku z powyższą wykładnią ustawy zastanowić się też wypada, jaki cel ustawa z 29/3. 1933 r. osiągnąć zamierzała. Kryzys gospodarczy pozbawił licznych dłużników hipotecznych możliwości wywiązania się w terminie ze swych zobowiązań. Wysokość zaś odsetek ustalona w umowach w czasie pomyślnej koniunktury nie odpowiadała więcej stosunkom, które wskutek zastoju gospodarczego się wytworzyły.

Nawet odsetki ustawowe wynoszące początkowo 10%, następnie obniżone do 8% w wielu wypadkach okazały się wygórowanymi. Należało tedy przyjść tymże dłużnikom z pomocą, by nie dopuścić do ich ruiny gospodarczej. Cel ten ma osiągnąć ustawa z 29/3. 1933 r. przez ulgi w zakresie oprocentowania oraz terminów spłaty kapitału. Dłużnik zaś, którego zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze pozwalają na spłacenie kapitału wierzytelności nie może korzystać z odroczenia spłaty (art. 11 ustawy). Udzielając zatem ulg dłużnikowi nie mogła ustawa mieć intencji pozbawienia wierzyciela oprocentowania przez czas odroczenia<sup>1)</sup>. Zresztą i tak korzysta dłużnik z ulg co do wysokości odsetek, które bez względu na ich podstawę prawną obniżono do 5% od 1 grudnia 1935 r.

Wkońcu należy też podnieść, że ustawa oddłużeniowa dla rolnictwa z 24/X. 1934 w brzmieniu z 5/XII. 1935 Dz. U. R. P. Nr. 5 z 1936 w art. 42 (3) **wyraźnie postanawia**, że od kapitału dłużnego, którego spłata uległa odroczeniu winien dłużnik płać **odsetki zwłoki**. Ze względu na pokrewne cele obu ustaw trudno dopatrzeć się słusznej przyczyny, dlaczegoby dłużnik korzystający z ustawy omawianej (moratorium hipoteczne) był w lepszej sytuacji od dłużnika korzystającego z ulg rolniczych.

Wnioskując z celu ustawy, a zarazem opierając się na wykładni logicznej jej przepisów, dojść się musi do konkluzji, że dłużnik należności hipotecznej **obowiązany jest płać odsetki zwłoki za czas ustawowego odroczenia**.



---

<sup>1)</sup> por. Mieczysław Asterblum: O utracie dobrodziejstwa moratorium hipotecznego. (Gazeta sądowa warszawska Nr. 10 z 1936.)



## Z bieżących zagadnień /// aktualnych. ///

### I.

#### Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE ZOBOWIĄZAŃ W WALUTACH ZAGRANICZNYCH<sup>1)</sup>

(Dr. L. N.) Rejestrując w tej rubryce orzeczenia Sądu Najwyższego w zakresie wykładni dekretu walutowego zwrócić należy już uwagę na **rozbieżność judykatury** i **niejednolitość praktyki sądów merytorycznych** w tej tak ważnej w dziedzinie życia gospodarczego kwestii.

Podzielamy też w zupełności uwagi zamieszczone ostatnio w numerze IV. „Przeglądu Prawa i Administracji“ w glosie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1936 Nr. C II 2893/35 (por. „Nowa Palestra“ Nr. 7 z 1936 r., str. 216), którei autor słusznie zwraca uwagę na to, iż przepis art. 4 dekretu walutowego „**nie jest dość jasno zredagowany i że ze względu na potrzeby życia gospodarczego powinien być znówelizowany w sposób usuwający wszelkie wątpliwości**“.

Z ostatnio ogłoszonych orzeczeń Sądu Najwyższego w omawianej sprawie zasługują na szczególną uwagę orzeczenia następujące:

1) W orzeczeniu z dnia 17 marca 1936 Nr. C II 2724/35 („Przegl. Pr. i Admin. Nr. IV z 1936 r., poz. 310) wyraża Sąd Najwyższy pogląd, iż wierzyciel wekslowy, który otrzymał weksel in blanco na zabezpieczenie zapłaty pożyczki, opiewającej na 500 dolarów złotych, płatnych według kursu w dniu zaciągnięcia pożyczki w lutym 1933 r. (8 zł. 89 gr. za 1 dol. złoty) nie postąpił wbrew umowie, jeśli weksel ten wypełnił sumą 4.705 zł., a nie 500 dol. złotych, ileże sumą 500 dol. złotych podług kursu z dnia udzielenia pożyczki, tj. 8 zł. 89 gr. wynosiła 4.445 zł., a obowiązujące wówczas 10 % odsetki ustawowe wynosiły 260 zł. Wedle art. 40 bowiem ustawy wekslowej z 1925 r. w razie zastrzeżenia, że pożyczka wekslowa zaciągnięta w walucie zagranicznej ma być zapłacona podług umówionego kursu, sumę tę należy zapłacić w walucie krajowej. Zauważa jednak w dalszym ciągu uzasadnienia wyroku Sąd Najwyższy, że w tym przypadku nie może być stosowane rozp. Prez. Rz. P. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych z 12. 6. 1934, skoro to rozporządzenie w dniu

<sup>1)</sup> Por. „Nowa Palestra” 1936 Nr. 3 (str. 118—121), Nr. 4 (str. 168), Nr. 7 (str. 316), Nr. 8 (str. 356), Nr. 11 (str. 517) i Nr. 12 (str. 541—545).

wypełnienia weksli ani nawet w dniu wydania wyroku Sądu I. instancji **nie obowiązywało** i stronom wiadome być nie mogło.

W glossie do tego orzeczenia (Prz. Tr. Adm. str. 494), autor słusznie zauważa, iż „rozpatrując sprawę ze stanowiska nowego stanu prawnego (tj. w uwzględnieniu przepisów **nowego prawa wekslowego**, utrzymującego w mocy przepisy **dekretu walutowego**) przyjąć należy, że wypełnienie weksłu w sposób przedstawiony w uzasadnieniu orzeczenia, odpowiadałoby wprowadzie przepisowi art. 41 nowego prawa wekslowego, ale zarazem stanowiłoby realizację **zastrzeżenia nieważnego** według art. 41 dekretu walutowego ze względu na wydany w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. bill Steedgald'a, znoszący skuteczność prawną klauzuli złota przy zobowiązaniach pieniężnych“.

2) W orzeczeniu z dnia 14 maja 1935 Nr. C II 2913/34 (Przegl. Pr. Adm. Nr. IV z 1936, poz. 323) wyraża Sąd Najwyższy pogląd, iż „mimo **zniesienia klauzuli złotowej** rezolucją Kongresu Stanów Zjedn. Am. Półn. (Nr. 10—73 d.) i **obowiązywania w zasadzie tej rezolucji** w myśl art. 4 rozp. Prez. z 12. 6. 1934 w Polsce, spłata należności, opiewającej wedle treści skryptu dłużnego na złote monety dolarowe lub na wartość złota, zawartego w jednostce złotego dolara St. Zjedn. Ameryki Półn. dokonana w **dolarach obiegowych przed wejściem** w życie rozp. o walutach zagranicznych, **nie zwalnia** dłużnika w myśl art. 4 w zupełności od spornego długu, gdyż do przypadku stosować należy **wyjątkowy prrzenis art. 8 ust. 1** dekretu, według którego spłaty należności z tytułu wierzytelności wyrażonych w walutach zagranicznych, o ile dokonane zostały przed wejściem w życie dekretu, uważane będą za skuteczne w należytej wysokości, choćby nastąpiły na zasadach innych, niż wskazane w art. 4 dekretu. Wierzyciel mógł przed wejściem w życie dekretu domagać się od dłużnika dopełnienia umowy **w całej rozciągłości**, a więc także uznać jednostronnie spłatę w banknotach dolarowych obiegowych, za wyrównanie tylko **odpowiedniej części** zobowiązania, **zaciągniętego w złotej walucie dolarowej**.

3) W orzeczeniu z dnia 13 listopada 1936 Nr. C II 1543/36 oddalającym skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 6 września 1935 Sygn. II CA 336/35 wyraża Sąd Najwyższy pogląd, iż wypłacenie przez wierzyciela waluty pożyczkowej, na którą dłużnik wystawił weksel, opiewający na dolary, dla wygody dłużnika w **złoty** — nie ma wpływu na ocenę, co było przedmiotem pożyczki, mianowicie, że mimo **tej wymiany dolarów na złote i wręczenia złotych** w wykonaniu umowy pożyczki przedmiotem pożyczki była suma umówiona w dolarach.

W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyraża również pogląd, iż „z przepisu art. 9 rozp. Prez. z 12. 6. 1934 o wierzyt. w walutach zagran., który dotyczy wyłącznie dopuszczalności wpisów w księgach hipotecznych dla sum w obcych walutach, nie wynika wcale, by sądy nie mogły zasądzić dłużnika na zapłatę sumy w walucie zagranicznej“.

4) Odnośnie wykładni tegoż przepisu art. 9 rozp. Prez. z 12. 6. 1934 przytoczyć wypada wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1936 Nr. C II 1438/35, zatwierdzający uchwałę Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 30 marca 1935 Nr. CZ II 203/35, wedle którego wpis o intabulację prawa zastawu (hipotekę sądową) dla sumy opiewającej na walutę zagraniczną, nie może nastąpić na podstawie ugody sądowej, choćby zawartej przed wejściem w życie dekretu walutowego skoro ugoda taka w chwili jej zdziałania nie miała warunków dokumentu zdolnego do intabulacji (§§ 31 i 33 lit. a) ustawy hipotecznej) i stała się dokumentem takim dopiero przez zaopatrzenie jej klauzulą wykonalności, co (w spornym przypadku zakończonym wyrokiem Sądu Najwyższego) nastąpiło w dniu 24 stycznia 1935, a zatem po wejściu w życie rozporządzenia z 12 czerwca 1934, zaś na przedmiotowej realności dla odnośnej sumy w walucie zagranicznej ugodzonej, nie był ujawniony poprzednio ani przez intabulację ani przez ostrzeżenie żaden wpis, tak iż chodzi w spornym przypadku o wpis nowy, nie zaś o wpis dokonywany w zakresie wpisu już ujawnionego w walucie zagranicznej.

5) Podobny pogląd wyraża też Sąd Najwyższy w późniejszym orzeczeniu Nr. C II 1501/36 „Przegl. Not. Nr. 3/4 z 1937 r. str. 32) stosując jeszcze bardziej ścieśniającą wykładnię powyższego przepisu art. 9 dekretu.

W spornym przypadku orzeczeniem tym zakończonym żądał wierzyciel zezwolenia na wpis hipoteczny prawa zastawu dla sumy 700 dol. amer. na podstawie ugody zawartej przed Urzędem Rozjemczym do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich dnia 17 stycznia 1934, zaopatrzonej klauzulą wykonalności dnia 31 października 1935. Wniosek wierzyciela Sąd grodzki uwzględnił, Sąd Okręgowy wnioskowi odmówił, zaś Sąd Najwyższy rekursu rewizyjnego wierzyciela nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że „na podstawie ugody zawartej przed Urzędem Rozjemczym do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, jako dokumentu wymienionego w § 33 lit. d) ust. hip. można żądać wpisu prawa zastawu tylko w drodze egzekucji, nie zaś w drodze hipotecznej, gdyż ugodzie brak wymogów przepisanych § 32 lit. a) i b) ust. hip., a mianowicie oświadczenia dłużników, że zezwalają na wpis prawa zastawu na swoich nieruchomościach oraz oznaczenia nieruchomości, które prawo zastawu ma obciążyć“.



W dalszym ciągu uzasadnienia czytamy nadto:

„Wymienione w przepisie art. 9 powołanego rozporządzenia akty sądowe czy notarialne mają być takimi, aby na ich podstawie mógł nastąpić wpis hipoteczny w **drodze hipotecznej**, a nie egzekucyjnej, gdyż to wyraźnie z tego przepisu wynika, jest tam bowiem mowa tylko o **wpisach hipotecznych** i czynnościach hipotecznych, a nie o wpisach w drodze egzekucyjnej. Dlatego **klauszula wykonalności**, jako akt, stwierdzający wykonalność tytułu egzekucyjnego, **uzupełnia brak wymogów** z § 32 ust. hip. dokumentu, jako tytułu egzekucyjnego, składa się zatem na **całość dokumentu** w rozumieniu art. 9 pow. rozp. Z tego też powodu klauszula wykonalności winna być uzyskana przed wejściem w życie rozp., aby razem z tytułem egzekucyjnym stała się tytułem wykonawczym (art. 526 K. p. c.), a gdy to nie nastąpiło, **niedopuszczalny jest wpis hipoteczny** w walucie obcej na podstawie ugody, **nie zawierającej ustanowienia prawa zastawu**, a zaopatrzonej klauszulą wykonalności po wejściu w życie rzeczzonego rozporządzenia“.

(Z orzeczenia tego wynika również, że Sąd Najwyższy uważa wpis prawa zastawu w drodze **hipoteki sądowej** (art. XVII. przep. wpraw. pr. o s. p. e.) za „**wpis w drodze egzekucyjnej**“, a nie za czynność hipoteczną, która to kwestia dotąd była sporną. Niektóre sądy dotąd odmawiają przyznania kosztów wniosku o wpis hipoteki sądowej, wychodząc z założenia, iż w postępowaniu **hipotecznym** kosztów się nie przyznaje. Spodziewać się zatem należy zmiany praktyki sądowej, w tym kierunku wobec treści omawianego orzeczenia).

6) Bardzo znamienne orzeczenie wydał Sąd Najwyższy w dniu 16 listopada 1936 do Nr. II C 1565/36 w znanej z „Dzienników“ sprawie tow. ubezp. „Feniks“ przeciw Gminie miasta Krakowa, dotyczącej spłaty odsetek od pożyczek zaciągniętych przez Gminę w łącznej wysokości 700.000 zł., które to pożyczki wedle treści skryptów dłużnych Gmina zobowiązała się zwrócić w **takiej ilości złotych polskich**, jaka będzie odpowiadała sumie pożyczek, obliczonej w parytecie dolara Stanów Zjednoczonych, tj. łącznie na 78.827 dolarów. Umowa zawartą była przed spadkiem dolara. Po spadku dolara Tow. Feniks stało na stanowisku, że należy mu się kwota 700.000 zł., zaś Gmina m. Krakowa uważała, że obowiązana jest do zapłaty jedynie **równowartości kwoty 78.827 dolarów**, jako równowartości kwoty 700.000 zł. z dnia udzielenia pożyczek.

Sądy niższych instancji w sporze wytoczonym przez Tow. Feniks przeciw Gminie o zapłatę odsetek od powyższej łącznej sumy pożyczkowej 700.000 zł. **orzekły po myśli powództwa**, wychodząc z założenia, że pożyczki **udzielone były w złotych i płacone w złotych**, zaś **klauszula dolarowa** miała tylko na celu zabezpieczenie wierzyciela **przed spadkiem złotego**.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, przekazując sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.

W motywach wyroku (które podajemy za „Czasem“ Nr. 37 z 1937 r., str. 11) czytamy:

„Nie można zgodzić się z poglądem, wyrażonym w wyroku zaskarżonym, że w skryptach dłużnych dotyczących spornych pożyczek, ustanowiono na rzecz strony powodowej wierzytelność w walucie polskiej, bo w rzeczywistości w ustępie II-gim tych skryptów jest mowa o dwóch walutach, a mianowicie, że zaciągnięta pożyczka ma być spłacona w takiej ilości złotych, jaka będzie odpowiadała wedle pierwszego skryptu sumie 300.000 zł., a wedle drugiego skryptu sumie 400.000 zł., obliczonej w parytecie dolara według kursu dnia rzeczywistej zapłaty, czyli w ilości złotych odpowiadającej kwocie 33.783 dol. 38 ct., względnie 45.044 dol. 52 ct. Takie podanie waluty zagranicznej dopuszczalne zresztą w myśl § 1001 u. c. austr., według którego oblig. długu ma wymienić m. i. także wszelkie warunki dotyczące zapłaty długu głównego oraz odsetek, może być umieszczone także tylko w tym celu, aby waluta ta służyła jedynie do obliczenia wysokości długu, ale nie w celu zapłacenia tego długu. W takim zaś przypadku gdyby wymienienie w skrypcie dłużnym waluty zagranicznej miało stanowić uczynienie jej miernikiem każdorazowej wysokości długu, należałoby przyjąć, że dana wierzytelność, wyrażona została w walucie zagranicznej w rozumieniu art. 1 ust. 1 rozp. Prez. z dnia 12. 6. 1934, poz. 509, które to rozporządzenie czyni wyraźną różnicę między walutą, w której dług jest wyrażony, a spłaceniem długu pieniędzmi polskimi ulb zagranicznymi. Tylko przy przyjęciu takiej wykładni określenia „wierzytelność wyrażona w walucie zagranicznej“, użytego w art. 1 ust. 1 powołanego rozp. okaże się zupełnie logicznym i konsekwentnym postanowienie art. 3<sup>o</sup> pkt. 3 tego rozp., zawieszające moc obowiązującą art. 211 i 437 kod. zob. gdyż w miejsce tych zawieszonych przepisów kodeksu zobowiązań wejdą w zastosowanie co do umów o pożyczkę i innych zobowiązań, według których wierzytelność ma być zapłacona w równowartości pieniędzy zagranicznych, postanowienia bardziej szczegółowe rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych“.

---

# Z życia adwokatury.

## I.

### KOMUNIKAT PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

P. Prezes Rady Naczelnej komunikuje, że **Prezydium Rady Naczelnej** w osobach **Prezesa Domańskiego, Wiceprezesa Chomiczewskiego i Sekretarza Morawskiego**, z okazji nowej kadencji było przyjęte na audyencji przez **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Ministra Sprawiedliwości** i złożyło wizyty pp. **Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Pierwszemu Prokuratorowi Sądu Najwyższego i Pierwszemu Prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego.**

## II

### KOMUNIKAT NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

**Naczelna Rada Adwokacka** ma zaszczyt podać do wiadomości Panów-Kolegów adwokatów, że na posiedzeniu **Wydziału Wykonawczego** w dniu **23 stycznia 1937 r.** zapadły, między innymi, uchwały następujące:

1) Po zreferowaniu przez p. **Morawskiego** pisma, skierowanego do Naczelnej Rady Adwokackiej przez K. C. w sprawie wpisania A. G. na listę adwokatów z siedzibą w Ł., **Wydział Wykonawczy postanowił**, z uwagi na to, że przepis art. 10 ust. 2 Prawa o ustr. adw. rozumieć należy w ten sposób, iż **zakaz obrania siedziby** odnosi się, poza siedzibami sądów apelacyjnych, do **wszystkich miejscowości**, w których adwokat sprawował czynności sędziowskie i prokuratorskie w ciągu ostatnich pięciu lat, a nie jedynie do miejscowości, w której sprawował te czynności w chwili przejścia z sądownictwa do adwokatury, gdyż inny sposób wykładni tego przepisu miałyby się oczywiście z **intencją ustawy** i umożliwiałyby zawsze obejście tego zakazu, że w danym przypadku, jak z wykazu służbowego adw. G. wynika, był on zatrudniony jako sędzia i kierownik Sądu Grodzkiego w Ł. od października 1932 r. do marca 1936 r., a dopiero ostatnie pół roku sprawował czynności sędziego w S.; że w tych warunkach obranie przez niego, jako adwokata, siedziby w Ł. i uchwałę Rady Adwokackiej w Wilnie, zarządzającą wpis jego na listę adwokatów z siedzibą w Ł. uznać należy za sprzeczne z przepisem artykułu 10 ustępu 2 Prawa o ustroju adwokatury: polecić Radzie Adwokackiej w Wilnie, aby wezwiała adw. A. G. pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej do zmiany siedziby



najdalei w ciągu sześciu miesięcy od dnia wezwania, o wyniku tego wezwania — zawiadomić Naczelną Radę Adwokacką.

2) Po zreferowaniu przez p. **Wiceprezesa Salkowskiego** sprawy umieszczania na pismach, podaniach i t. p., sporządzanych przez adwokatów i aplikantów adwokackich nie w swoim imieniu — **stempli (pieczęci) firmowych** i zważywszy: że Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, na skutek przedstawienia Prezesa Sądu Okręgowego w Nowogródku zwrócił się do Rady Adwokackiej w Wilnie z prośbą o rozważenie poruszonej w nim kwestii i wydanie stosownych zarządzeń; że wymieniony Prezes Sądu Okręgowego porusza w związku z art. 4 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o **biurach pisania podań** (Dz. Ust. Nr. 31/33 poz. 269), który w pkt. 3 stanowi, iż każde podanie należy zaopatrzyć wzmianką, wymieniającą biuro (imię i nazwisko właściciela oraz adres biura), które podanie sporządziło, datę sporządzenia oraz wysokość pobranego wynagrodzenia — sprawę, aby **adwokaci i aplikanci adwokaccy**, którzy nie występując w charakterze pełnomocników stron, piszą dla swych klientów podania i in. do sądów i podpisują te podania za **osoby niepiśmienne** podpisami niewyraźnymi, **podpisywali je wyraźnie i wymieniali autora**, co uczyni zbędnym ustalenie, w myśl okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 1819/I. P. A./36 w sprawie **zwalczania działalności pokątnych doradców**, przez kogo dane podanie zostało napisane; że następnie tenże Prezes Sądu Apelacyjnego pismem z dnia 5 stycznia 1937 r., w celu skuteczniejszej walki z działalnością pokątnych doradców, prosił o wydanie zarządzenia, aby adwokaci na sporządzanych przez nich pozwach i innych pismach procesowych **umieszczali swe pieczątki**: że Rada Adwokacka w Wilnie, wobec ogólnego charakteru tej sprawy i konieczności jednolitego jej rozstrzygnięcia w Polsce, pismem z dnia 14 stycznia 1937 r. zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej, jako powołanej, w myśl art. 42 p. 3 Prawa o ustr. adw., do ustalania **jednolitych zasad wytycznych wykonywania samorządu i zawodu adwokackiego**, o wydanie odpowiednich zarządzeń; że uważając daną sprawę za należącą do zakresu działania Naczelnej Rady Adwokackiej, Rada ta stwierdza, iż każda walka legalna z pokątnym doradztwem, stanowiącym plagę społeczną, jest konieczna i wskazana; że jednym z przejawów działalności tej plagi jest sporządzanie różnych pism i podań przez osoby niekompetentne i niepowołane; że osoby takie w celu ukrycia swego autorstwa podpisują zazwyczaj je nieczytelnie; że **podpis każdy zasadniczo**, jako stwierdzający treść danego pisma, **musi być czytelny i wyraźny** i nie może nasuwać żadnych wątpliwości co do jego autora; że i powołani do udzielania porad prawnych adwokaci niestety podpisują się bardzo często **zupełnie niewyraźnie**; że niepożądany ten fakt nie nasręcza trudności, jeżeli adwokat działa z pełnomocnictwa klienta, jest wtedy bowiem rzeczą

wiadomą, kto mianowicie dane pismo podpisał; że inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli adwokat podpisuje dane pismo, **bez pełnomocnictwa**, za osobę niepiśmienną, **niewyraźnie**, zachodzi bowiem wtedy konieczność ustalenia osoby autora, co naraża sądy na zbędną pracę; że **adwokat**, piszący dane pismo i podpisujący je za osobę niepiśmienną, **nie ma żadnego celu ukrywania swego autorstwa**; że wszelkie wątpliwości co do autorstwa danego pisma, sporządzonego przez adwokata, usunie bądź zupełnie wyraźny jego podpis, bądź umieszczenie na danym piśmie pieczętki z nazwiskiem; że inicjatywa Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie winna znaleźć zupełne zrozumienie i wywołać odpowiednie zarządzenie; że **aplikanci adwokaccy żadnych pism samodzielnie sporządzać nie mają prawa** — **Wydział Wykonawczy postanowił**: polecić wszystkim **Radom Adwokackim**, aby w drodze okólnika **zawiadomili wszystkich członków swoich Izb**, że adwokaci, sporządzający dla swoich klientów pisma do sądów i podpisujący je za osoby niepiśmienne, **winni podpisywać je zupełnie wyraźnie albo umieszczać na pismach tych swoje pieczętki z nazwiskiem**.

3) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady p. Domańskiego sprawy wyznaczania obrońców z urzędu do prowadzenia spraw przed **Sądami Grodzkimi** i zważywszy; że w praktyce Rad Adwokackich zdarzają się coraz częściej wypadki, że sądy grodzkie żądają ustanowienia **adwokata z urzędu dla strony ubogiej w sprawach cywilnych**; że wyznaczanie obrońców z urzędu do prowadzenia spraw cywilnych przed sądami grodzkimi jest połączone z **nadmiernym obciążeniem członków izb adwokackich**, wyznaczanych poza tym do obrony z urzędu spraw cywilnych i karnych w sądach ogólnych oraz spraw administracyjnych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym; że w niektórych siedzibach sądów grodzkich nie zamieszkują wcale adwokaci, wobec czego ustanowienie obrońcy z urzędu w sprawach cywilnych, podlegających właściwości **sądów grodzkich**, jest połączone nieraz z poważnymi **trudnościami**; że z mocy art. 116 p. 3 Kpc., strona, której przyznane zostało prawo ubogich, ma prawo żądać, ażeby dla niej w **sprawie z obowiązkowym zastępstwem adwokackim** ustanowiono adwokata, a w innych sprawach może wystąpić do sądu z wnioskiem o ustanowienie adwokata, przy czym sąd rozstrzyga, czy potrzeba ustanowić adwokata, ze względu na zamieszkanie strony poza siedzibą sądu lub inne ważne okoliczności; że wniosek Rady Adwokackiej w Warszawie, z prośbą o spowodowanie miarodajnego wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości w poruszonej wyżej kwestii, zasługuje na uwzględnienie — **Wydział Wykonawczy uchwalił**: zwrócić się do **Pana Ministra Sprawiedliwości** z prośbą, żeby ze względu na **przeciążenie adwokatów obronami z urzędu**, w drodze okólnika polecił **sądom grodzkim**, aby wnioski stron ubogich, prowadzących sprawy cywilne w sądach grodzkich,



o ustanowienie obrońców z urzędu z pośród adwokatów uwzględniali tylko w wyjątkowo ważnych przypadkach, w których zachodzi nieodzowna konieczność ustanowienia adwokata oraz przesłać Panu Ministrowi Sprawiedliwości odpis niniejszej uchwały.

### III.

#### W SPRAWIE ZAWIADAMIANIA OBROŃCÓW-ADWOKATÓW O TERMINIE ROZPRAWY KASACYJNEJ.

Na skutek pisma Rady Adwokackiej w Warszawie oraz na podstawie referatu członka Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Margolisa postanowił Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej zwrócić się do P. Ministra Sprawiedliwości z przedstawieniem konieczności wprowadzenia zmiany do art. 525 K. P. K., polegającej na postanowieniu obowiązku zawiadomiania obrońców-adwokatów o terminie rozprawy kasacyjnej w sprawach karnych, wychodząc z następujących rozważań:

„Wskazane w piśmie Rady Adwokackiej w Warszawie i projektowane wprowadzenie do regulaminu Sądu Najwyższego uzupełniającego przepisu o obowiązku udzielania informacji stronom, obrońcom i pełnomocnikom o terminie rozpraw nie rozstrzyga sprawy należytego informowania stron i obrońców co do wyznaczonych w Sądzie Najwyższym terminów. Nadto zgłoszenie w Sądzie Najwyższym na posiedzeniu całej Izby Karnej wniosku w przedmiocie dopuszczalności zmiany „raz wyznaczonego terminu rozprawy kasacyjnej bez powiadomienia o tym w terminie użytecznym (wedle brzmienia pisma Rady Adwokackiej w Warszawie) nie wyczerpuje kwestii, poruszonej w piśmie Rady Adwokackiej ze względu na treść art. 525 K. P. K., wedle którego Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy, z wyjątkiem władz państwowych.

Zagadnienie, poruszone w piśmie Rady Adwokackiej rozwiązane być może i powinno nie na gruncie regulaminu Sądu Najwyższego, i nie w trybie wykładni przepisów, a w drodze zmiany przepisów ustawy.

Art. 525 K. P. K., jak wykazała praktyka, nie daje stronom, a zwłaszcza obrońcom-adwokatom, którzy w myśl art. 505 K. P. K. kasację sporządzają, możliwości należytego dopilnowania wyznaczonych terminów oraz popierania w tych terminach skarg kasacyjnych. Wypadki zmiany terminu wyznaczonego, o którym strony oraz ich obrońcy lub pełnomocnicy uprzednio dowiedzieli się w drodze ustnej informacji w sekretariacie, wobec niezawiadomienia następnie o zasądzonej zmianie terminu, należyta obrona interesów oskarżonego wręcz uniemożliwiają.”



## IV.

## Z ORZECZNICTWA DYSCYPLINARNEGO.

1. Adwokat udzielający stronie porad prawnych ma prawo — nie uchybiając obowiązkom zawodowym — w każdym czasie odmówić udzielania dalszych porad, a szczególnie jeżeli nie jest przy tym honorowany.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 25 marca 1935 Nr. D. 39/35. „Palestra“ Nr. 12/36).

2. Adwokat nie ma prawa załączenia do wniesionego przez się pisma odpisu pełnomocnictwa, którego jeszcze w oryginale nie otrzymał, gdyż w ten sposób podważa zaufanie sądu do wystawianych przez adwokata zaświadczeń i naraża godność adwokata, jako współczynnika przy wymiarze sprawiedliwości. Czyn taki podlega zatem surowej represji dyscyplinarnej.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 5 czerwca 1935 Nr. D. 81/35, j. w.)

3. Wyrażona za pomocą podniesienia ręki chęć czynnego znieważenia kolegi stanowi wykroczenie o tak wyjątkowym charakterze, że uchybienie godności stanu i etyki koleżeńskiej nie jest w stanie w dostatecznej mierze sprecyzować ważkości tego wykroczenia, zahaczającego o godność osobistą człowieka. Czyn ten uchybia w najwyższym stopniu godności stanu i etyce koleżeńskiej.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 18 grudnia 1935 Nr. D. 132/35, j. w.)

4. Przy rozstrzyganiu zarzutu obrazy sądu przez użycie niewłaściwego zwrotu w wywodzie apelacji, nie można ograniczać się do poszczególnych wyrazów, a rozważyć należy związek tego wyrazu z całym odnośnym ustępem i z podstawową tezą obrończą, wysuniętą w wywodzie apelacji.

Prawo rzeczowej krytyki wyroku stanowi najbardziej podstawowy obowiązek zawodowy adwokata, gdyż przy ograniczaniu tego prawa obrona może stać się illuzoryczną.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 15 stycznia 1936 Nr. D. 181/35, j. w.)

5. Adwokat ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za niezłożenie na czas w sądzie pełnomocnictwa, przyjętego do prowadzenia sprawy, i nie może w tej mierze powoływać się na nieprawidłowe wykonanie polecenia przez personel kancelarii, które powinno być przez adwokata samego kontrolowane.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 15 stycznia 1936 Nr. D. 191/, „Palestra“ Nr. 1—2/37.).

6. Adwokat winien zorganizować swoją kancelarię tak, by możliwość uchybień czy zaniedbań, powodujących szkodę klienta, była wyłączona. Przed podpisaniem tak ważnego pisma, jakim jest skarga do N. T. A. winien adwokat uważnie skargę przeczytać, i nie dopuścić do tego, by z jego kancelarii wyszła skarga zawierająca oczywiste uchybienia formalne.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 19 września 1934 Nr. D. 114/34, j. w.).

7. Sprawę wytoczoną przeciwko adwokatowi osobiście, adwokat pełnomocnik strony powinien prowadzić z zachowaniem zasady koleżeństwa, unikać wszelkich wystąpień niewłaściwych, mających swe źródło w osobistej animozji, aby nie ściągać na siebie podejrzenia, iż na marginesie sprawy sądowej załatwia osobiste porachunki.

(Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adw. w Warszawie z dnia 25 stycznia 1936 Nr. D. 170/35, j. w.).

### SEMINARIA DLA APLIKANTÓW.

Rada Adwokacka we Lwowie ogłasza program kursów aplikanckich na miesiąc marzec 1937r.

Dzień	Wykładowca	Przedmiot	Rok aplikacji
3 i 17 marca	Dr. Stefan Rosmarin	ustawa o opłatach stemplowych część szczegółowa	II.
4 i 22 marca	Dr. Natan Somerstein	art. 580 do 652 kpc.	I.
5 marca	Dr. Leon Nadel	odszkodowanie za czyny niedozwolone i wskutek niewykonania zobowiązań	IV.
9 „	Dr. Marceł Laub	przestępstwo indywidualne	III.
10 „	Dr. Jakub Hausman	odsetki	IV.
11 „	Dr. Edmund Scherzer	praktyczne ćwiczenia (umowy spółki)	V.
12 „	Dr. Włodzim. Łycyniak	prawo hipoteczne	I.
16 „	Dr. Józef Mieser	zaskarżenie czynności prawnych	IV.
18 „	Dr. Zygmunt Gelb	kobieta i dziecko w prawie karnym	III.
19 „	Dr. Włodz. Łycyniak	ćwiczenia praktyczne (umowy pożyczki i zastawnicze)	V.
23 „	Dr. Marceł Laub	praktyczne zagadnienie na tle odpowiedzialności za użycie sił przyrody	IV.
24 „	Dr. Jakub Vogelfanger	ubezpieczenia pracowników umysłowych	II.

## OSOBISTE

### JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY Dra ACHILLESA ROSENKRANZA.

W lutym obchodził jubileusz 40-letniej pracy publicznej wybitny twórca ustawy o opłatach stemplowych Dr. Achilles Rosenkranz, długoletni naczelnik Wydziału Opłat Stemplowych i podatku spadkowego w Ministerstwie Skarbu.

Bardzo trafną charakterystykę Jubilatą podał w ostatnim swym numerze „Przegląd Notarialny“, podnosząc, iż Dr. Rosenkranz poświęciwszy się całkowicie opłatom stemplowym, zbrojny w doskonale przygotowane cywilistyczne, obdarzony wysoce ścisłym umysłem prawniczym, a przy tym wszystkim niezmiernie pracowity i niepospolicie w pracy sumienny — musiał osiągnąć wyniki, które nam są znane z codziennych obserwacji na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat Jego nieustrudzonej pracy“.

Do tych słów dodać musimy, iż Jubilat związany licznymi węzłami ze Lwowem jako swym miastem rodzinnym odnosił się w swej działalności urzędowej z **dużą życzliwością do adwokatury małopolskiej**.

W szczególności okazał Jubilat przy organizacji **Koleżeńського Funduszu Ubezpieczeń** przy lwowskiej Izbie Adwokatów jako skarbowiec-prawnik pełne zrozumienie dla tej doniosłej placówki socjalnej.

Również zachowa tutejsza palestra w życzliwej pamięci obiektywne stanowisko, jakie za inicjatywą Jubilata zajęło Ministerstwo Skarbu w roku 1925, kiedy już wówczas na tutejszym terenie groziło wprowadzenie **przymusu notarialnego** dla obrotu nieruchomościami z okazji wejścia w życie **ustawy o opłatach stemplowych**.

Przebieg tej walki naszkicowany jest w wydanym przez Niego komentarzu do powyższej ustawy.

Adwokatura małopolska przyłącza się do składanych czcigodnemu Jubilatowi życzeń dalszej owocnej działalności w ukochanej przez Niego dziedzinie pracy.

---



# Z orzecznictwa Sądów.

## Praktyka cywilno-sądowa.

### 1. Ad §§ 92 i 109 a. k. c.

Prawo przyznane mężowi w §. 92 a. k. c. nie sięga tak daleko, by żona obowiązana była dzielić każde wskazane jej przez męża mieszkanie. Odmowa zatem zamieszkania wspólnie z mężem i dzieckiem w pojedynczych pokojach umeblowanych nie może być uważana za złośliwe opuszczenie męża.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1936 Nr. C II 1087/36, nie uwzględniające rewizji od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 25 listopada 1935 Nr. I. CA. 732/35).

### Uzasadnienie:

Rewizja powołuje jako przyczyny zaskarżenia mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Pierwsza z tych przyczyn jest w ogóle w przewodzie rewizyjnym niedopuszczalna (§§ 498 ust., 503, 513 p. c.), zatem wywoły, przytoczone na jej uzasadnienie, nie były przez Sąd Najwyższy rozpatrywane.

Druga natomiast, odpowiadająca pod względem cyfrowym podstawie z L. 4 § 503 p. c. nie zachodzi.

Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie poglądu prawnego zaskarżonego wyroku, że w przypadku, gdy jeden z małżonków żąda rozdziału małżeństwa, a drugi się temu sprzeciwia, rozdział może być orzeczony tylko w razie stwierdzenia wyłącznej winy strony sprzeciwiającej się, pogląd ten bowiem nie jest w przepisie § 109 austr. p. c. uzasadniony.

Powołany przepis postanawia, że rozdział małżeństwa może być orzeczony tylko z ważnych przyczyn, w przepisie tym przykładowo wymienionych. Wynika z tego, że nawet małżonek ponoszący winę może domagać się rozdziału małżeństwa, jeżeli wykaże, iż po stronie drugiego małżonka istnieje ważna ku temu przyczyna.

Mimo to zaskarżony wyrok w ostatecznym wyniku jest trafny, skoro powód istnienia ważnej przyczyny, uzasadniającej rozdział małżeństwa po stronie pozwanej, nie udowodnił.

Rewizja, starając się wykazać taką przyczynę, zarzuca zaskarżonemu wyrokowi błędną wykładnię przepisu § 92 austr. u. c. przez to, że Sąd Apelacyjny sprzecznie z tym przepisem przyjął, iż pozwana nie była obowiązana dzielić mieszkania powoda w Katowicach.

Zarzut ten nie jest uzasadniony.

Prawo żądania od żony, przyznane mężowi w § 92 u. c., aby szła za nim do jego zamieszkania i aby mu pomagała wedle sił w go-

spodarstwie domowym i zarobkowaniu, jest jednym z cywilnych skutków małżeństwa, nie wynika jednak z tego wcale, aby żona obowiązana była dzielić każde wskazane jej przez męża mieszkanie. Zaskarżony wyrok ustala niewadliwie, że powód mieszkał w Katowicach tylko w pojedynczych pokojach umeblowanych, zaś o inne mieszkanie wcale się nie wystarał.

Sąd Najwyższy podziela wobec tego pogląd zaskarżonego wyroku, że pozwana nie miała obowiązku dzielić takiego mieszkania z powodem, jako nie nadającego się do stałego przebywania w nim małżeństwa z dzieckiem. Odmowa żony zamieszkania wspólnie z powodem w tych warunkach nie może być uważana za złośliwe opuszczenie męża w rozumieniu przepisu § 109 u. c.

Pogląd ten Sąd Apelacyjny trafnie i zgodnie z ustalonym stanem sprawy uzasadnił, wobec czego wystarczy odesłać wywody rewizji przytoczone na uzasadnienie obrazu przepisu § 92 u. c. do odnośnych motywów zaskarżonego wyroku.

O ile rewizja w celu wykazania przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 posługuje się nowymi twierdzeniami faktycznymi, w poprzednim przewodzie nie podniesionymi, nie były one przez instancję rewizyjną brane pod uwagę (§ 504/2 p. c.).

Rewizja, która poza tym nie wskazuje na istnienie innych ważnych przyczyn do żądania rozdziału małżeństwa, nie mogła tedy doznać uwzględnienia.

Dr. L. N.

2. Ad § 896 a. k. c. (por. art. 18 kod. zob.) i art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z 12. 6. 1934.

Regres dłużnika solidarnego do odpowiedzialnych materialnie za zapłatę długu współdłużników podobny jest w skutkach do przelewu ustawowego. Roszczenia z tego tytułu, o ile zapłacony został dług w dolarach — mimo dekretu walutowego z 12. 6. 1934 i dekretu dewizowego z 26. 4. 1936 — dochodzone być może jedynie w dolarach a nie w złotych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1936, Nr. C. II. 1682/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 20 lutego 1936 Sygn. II. CA. 77/36).

### Z uzasadnienia:

Powódka oparła skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c. Przyczynę kasacyjną z art. 426 L. 2 k. p. c. jako nie wywiedzioną, pomija się.

Podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. powódka upatruje w naruszeniu przepisu § 1323 u. c. art. 403 k. p. c. oraz przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 12 czerwca 1934 Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 509 i dekretu Prezydenta Rz. P. z 26 kwietnia 1936 Dz. U. Rz. P. Nr. 32 poz. 249 przez mylną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Powołana przyczyna nie jest usprawiedliwiona, ponieważ zaskarżony wyrok pomimo niewyjaśnienia wbrew art. 351 k. p. c. podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, w wyniku ostatecznym odpowiada prawu.

Podstawą prawną powództwa (art. 212, 339, 382 k. p. c.), wynikającą z podstawy faktycznej pozwu (art. 206 § 1 L. 2 k. p. c.) i okoliczności faktycznych, przytoczonych na uzasadnienie żądania pozwu na rozprawie (art. 225 § 1, 231 k. p. c.) zatem podstawą prawną powództwa, wynikającą ze stanu faktycznego sprawy (art. 138, 230 k. p. c.), jest roszczenie regresowe powódki jako dłużniczki solidarnej wskutek zapłacenia przez nią za pozwanych jako współdłużników solidarnych długu zaciągniętego w całości na rzecz pozwanych i dlatego z mocy szczególnego stosunku odpowiedzialnych solidarnie względem powódki za cały dług (§ 896 u. c.).

Regres dłużnika solidarnego, na co wskazują słowa § 896 u. c. „nawet bez dokonanego ustąpienia mu prawa”, podobny jest w skutkach swoich do subrogacji, t. j. syngularnego następstwa w prawa wierzyciela z mocy samego prawa, czyli przelewu ustawowego, z uwzględnieniem jednak stosunku wewnętrznego między współdłużnikami.

Sąd Apelacyjny przyjął bez zmiany ustalenia Sądu Okręgowego, że powódka spłaciła w dolarach przysługującą Mojżeszowi A. pretensję dolarową.

Ponieważ powyższe ustalenie nie zostało zaskarżone ze stanowiska przyczyny kasacyjnej z art. 426 L. 2 k. p. c. przeto należy je uważać za dokonane bez pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, mogących wpłynąć stanowczo na wynik sprawy.

Ustalenie to wiąże zatem instancję kasacyjną (art. 439 zdanie drugie k. p. c.).

Wobec wspomnianego ustalenia powódce służy roszczenie o zwrot długu od pozwanych jedynie w dolarach.

Skoro powódka powyższego roszczenia nie dochodziła w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie mogła go już dochodzić ani w postępowaniu apelacyjnym (art. 403 k. p. c.) ani też w kasacyjnym (art. 403 i 441 § 1 k. p. c.).

Powołane przez powódkę rozporządzenie i dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nie przeszkadzają wcale, jak mylnie mniema powódka, przysądzeniu powódce pretensji w dolarach.

Dr. L. N.



### 3. Ad § 936 u. c. i art. 82 prawa o notariacie.

Umowa stron o zawarcie w przyszłości umowy o przeniesienie prawa własności wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego.<sup>1)</sup>

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1936 Nr. C II 1219/36, Przegl. Sąd. Luty 1937, poz. 83).

#### Z uzasadnienia:

...W przepisie art. 82 § 1 prawa o notariacie (rozp. z 27. 10. 1933, poz. 609 Dz. U.) nakazano pod grozą nieważności formę aktu notarialnego dla umów o przejście prawa własności do nieruchomości: jest to zatem przepis prawa bezwzględnie wiążącego. Sąd Najwyższy podziela w zupełności pogląd Sądu Okręgowego, że nie tylko taka umowa, lecz także ugodzenie się stron o zawarcie umowy w czasie późniejszym (§ 936 u. c.) wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego. Za trafnością takiej wykładni przemawia argument, że inaczej w drodze obejścia prawa można by za pomocą nieformalnej umowy z § 936 u. c. wymusić na kontrahencie zeznanie kontraktu głównego mimo, że ustawa do ważności tego kontraktu wymaga uroczystej formy aktu notarialnego, mającej na celu ochronę kontraktów przed pośpiesznym i nieprzemyślanym aktem pozbycia lub nabycia nieruchomości.

### 4. Ad § 1096 i 1432 a. k. c. (por. art. 131 p. 3 i 373 Kod. zob.)

a) Lokatorowi nie służy prawo żądania zwrotu nadpłaconego (ponad normę ustawową) czynszu na tej podstawie, iż nie znał rzeczywistej wartości czynszu.

b) Obowiązek utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku nie idzie tak daleko, by właściciel był zobowiązany przebudować mieszkanie kosztem niestosunkowo wysokim w porównaniu do płaconego czynszu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1936 Nr. C II 961/36, nie uwzględniające rewizji od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 19 listopada 1936 Sygn. II CA 577/35).

#### Z uzasadnienia:

...Mylną prawną ocenę sprawy upatruje pozwana w dwóch kierunkach, a to, że sądy niższych instancji nie potrąciły z czynszu najmu należnego powódce za lata 1930 i 1932 nadpłaty w kwocie 2.212 zł. 17 gr., uskutecznionej przez pozwaną w latach 1927 i 1928 i nie uwzględniły całej kwoty z tytułu kosztów remontu, przedstawionej przez pozwaną do potrącenia z wierzytelnością powódki, lecz tylko częściową

<sup>1)</sup> Por. w tej kwestii rozważania na tle art. 62 Kod. zob. w rozprawie I. Bleia: „Problem roszczenia wynikającego z umowy przedwstępnej” („Nowa Palestra” Nr. 11 z 1936 str. 485—497).

kwotę 700 zł. Zarzut powyższy w jednym i drugim kierunku jest nie uzasadniony. Pozwana nie może w myśl § 1432 u. c. żądać zwrotu kwot nadpłaconych powódce tytułem czynszu najmu w latach 1927 i 1928, a tym samym nie może zaliczyć ich także na poczet czynszu za lata późniejsze. Twierdzenie pozwanej, że płaciła czynsz wyższy, ponieważ rzeczywistej wartości czynszu nie знаła, jest w myśl § 871 u. c. bez znaczenia, skoro pozwana nawet nie twierdzi, aby błąd ten wywołała powódka. O ile zaś pozwana twierdzi, iż nie wiedziała, że umowa (o czynsz ponad normy przewidziane w ustawie o ochr. lok.) jest nieważna, należy zauważyć, że niezajomością ustawy nikt zasłaniać się nie może (§ 2 u. c.). Wywody rewizji pozwanej co do potrącenia za wierzytelnością powódki kosztów poniesionych przez pozwaną na remont mieszkania znalazły trafne odparcie w motywach wyroków sądów niższych instancji, do których pozwaną się odsyła. Dodatkowo należy jeszcze podkreślić, że obowiązek utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku nie idzie tak daleko, aby właściciel był zmuszony przebudować mieszkanie, przynoszące mu miesięcznie 78 zł. 75 gr. kosztem 10.000 zł., gdyż czynszem tym nie byłby w stanie pokryć nawet odsetek od wyłożonej na remont kwoty, a doliczywszy do tego podatki od nieruchomości, byłby właściwie pozbawiony wszelkiego dochodu z realności i musiałby do niej dopłacić znaczne kwoty. Powódka nie jest zobowiązana zwrócić pozwanej wydatków poniesionych na remont ponad kwotę 1.200 zł., gdyż te wydatki nie były ani konieczne ani połączone dla powódki z przeważającą korzyścią i powódka nie upoważniła pozwanej do przeprowadzenia remontu mieszkania tak wielkim kosztem.

5. Ad art. 566 K. p. c. i art. 1, 51 i 52 rozp. Prez. z 27 października 1932 poz. 812/32 (o egzekucji bankowej).

1) Zdarzenie zaszło w toku pewnej egzekucji (np. egzekucji bankowej prowadzonej wedle rozp. Prez. poz. 812/32) dla którego ta tylko egzekucja nie może być dalej prowadzona, nie uzasadnia skargi z art. 566 K. p. c. jako odnoszące się tylko do pewnego postępowania egzekucyjnego, nie zaś do samego zobowiązania lub jego mocy.

2) Instytucjom wymienionym w Rozp. Prez. z 27. 10. 1932 poz. 812/32 wolno prowadzić egzekucję w trybie tego rozp. dla realizacji hipoteki zabezpieczającej listy zastawne bez względu na to, czy dłużnikowi pożyczkę wypłacono w listach zastawnych czy też w gotówce.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1936 Nr. C II 1397/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 21 lutego 1936 Nr. I CA 598/35).

### Z uzasadnienia:

Nie zachodzą zarzucone obie podstawy z art. 426 K. p. c.

Instytucjom, wymienionym w rozporządzeniu L. 812/32 Dz. Ust. dozwolono prowadzić egzekucję w trybie tego rozporządzenia, celem

zrealizowania hipoteki zabezpieczającej emitowane listy zastawne (art. 1—2 cyt.), zatem realizacja takiej hipoteki jest koniecznym wymogiem egzekucji wedle tego rozporządzenia

Ustalono, że w sporze chodzi o taką właśnie hipotekę.

Ustawa nie wymaga, by pożyczkę wypłacono dłużnikowi w listach zastawnych, zatem słusznie oddalono powództwo, oparte na tej podstawie, jakoby powód otrzymał pożyczkę w gotówce, a nie w listach zastawnych. Zarazem zbędne było badanie tego szczegółu (art. 243 Kpc.).

Bezzasadną jest również druga podstawa powództwa.

Wedle art. 566 K. p. c. dłużnik może żądać umorzenia egzekucji, jeśli po powstaniu tytułu egzekucyjnego zaszło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie zgasło, lub nie może być egzekwowane. Chodzi tu więc o zdarzenie, odnoszące się do samego zobowiązania, lub do jego mocy egzekucyjnej. Jeśli zaś w toku pewnej egzekucji zaszło zdarzenie, dla którego tylko ta egzekucja nie może być dalej prowadzona, to zdarzenie takie nie uzasadnia skargi z art. 566 Kpc., gdyż odnosi się tylko do pewnego postępowania egzekucyjnego, nie zaś do samego zobowiązania lub jego mocy.

Powód twierdzi, że pozwany bank wdrożył egzekucję w trybie rozp. L. 812/32 Dz. Ust., że w toku tej egzekucji na drugim terminie licytacyjnym nie doszło do sprzedaży nieruchomości, a pozwany nie chciał jej nabyć (art. 51 cyt.), zatem egzekucja ulega umorzeniu, a nowiej przed sześciu miesiącami nie można wdrożyć (art. 52 cyt.).

Gdyby zaszły istotnie wszystkie te zdarzenia, jak powód twierdzi, tyczyły by one tylko egzekucji prowadzonej przez pozwany bank, nie zaś zobowiązania, dla którego wdrożono egzekucję. Zdarzenia te nie odbierały by pozwanemu prawa bezzwłocznego wdrożenia innej egzekucji w trybie rozp. L. 812/32 Dz. Ust., gdyby hipoteka zabezpieczająca emisję, przez powoda udzielona, obejmowała jeszcze inne nieruchomości, nie objęte dotychczasowym postępowaniem egzekucyjnym. To samo odnosi się do innych rodzajów egzekucji, jakie z tegoż aktu notarialnego L. rep. 108619 pozwany zechciał by prowadzić przeciw powodowi przez sąd lub przez komornika, a którym również nie stanął by na przeszkodzie szczegół, że w postępowaniu wyż powołanym na drugiej licytacji nie doszło do sprzedaży. Szczegół ten byłby zdarzeniem istotnym dla postępowania egzekucyjnego, w którym zaszedł, lecz jest zupełnie obojętny i nieistotny dla zobowiązania, jakie powód zaciągnął w skrypcie L. rep. 108619 i dla mocy egzekucyjnej tego zobowiązania, które przez to zdarzenie ani nie zgasło, ani nie przestało nadawać się do egzekucji. Nie zachodzą przeto wymogi z art. 566/32 K. p. c. i z tej przyczyny powód nie może utrzymać się z żądaniem.

Zbędne było więc dalsze badanie przebiegu egzekucji, jaką pozwany prowadzi, i pominięcie dalszego rozpoznania tych szczegółów nie mogło wpłynąć ujemnie na wynik (art. 426/2 K. p. c.).

Dr. L. N.



**6. Ad art. 567 § 3 K. p. c.**

Z przepisu art. 567 § 3 K. p. c. nie wynika wcale, iż w pozwie o zwolnienie przedmiotu zajętego od egzekucji, należy zawsze zapozwać prócz wierzyciela także dłużnika.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1936 Nr. C III 66/36 O. S. P. XV poz. 548).

**Z uzasadnienia:**

Zarzut skargi kasacyjnej, że powódka była obowiązana zapozwać także dłużnika i że Sąd rozpoznawszy sprawę bez zapozwania dłużnika naruszył przepis art. 567 § 3 K. p. c. jest nieuzasadniony. W myśl tego przepisu, wytaczając powództwo o zwolnienie od egzekucji należy zapozwać wierzyciela, dłużnika zaś tylko wówczas, jeżeli powództwo przeciw niemu oparte jest na tej samej zasadzie faktycznej i prawnej, t. j. tylko wówczas, gdy powództwo o zwolnienie od egzekucji zostaje połączone z powództwem przeciwko dłużnikowi (np. o oddanie zajętej rzeczy) i oba powództwa są oparte na tych samych okolicznościach faktycznych i na tym samym przepisie prawnym. Przepis ten natomiast nie stanowi, że w pozwie o zwolnienie od egzekucji należy zawsze zapozwać nie tylko wierzyciela ale i dłużnika.

**7. Ad art. 249, 265 i 266 kpc.**

a) Przepis art. 265 kpc. nie uchylił przepisów prawa materialnego, według których oświadczenia woli należy tłumaczyć wedle rzeczywistej woli stron i zasad uczciwości.

b) Przepis art. 265 kpc. nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, zacem zaofiarowanie poza deklaracją pisemną innych dowodów na twierdzenia pozwu jest wyrazem zrezygnowania z tej deklaracji, jako dokumentu dowodowego, przewidzianego w przepisie art. 265 kpc.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1936 Nr. C II 1313/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 22 stycznia 1936 Sygn. I CA 648/35).

**Z uzasadnienia:**

...Z akt sprawy wynika, że powód już w pozwie pod tekstem całego przedstawienia okoliczności faktycznych zawnioskował dowód z akt karnych Sygn. III. I. K. 269/33 świadka inż. C. K., oraz deklaracji pozwanych a następnie jeszcze dowód ze świadka inż. J. S., a pozwani się temu nie sprzeciwili i ze swej strony przytoczyli dowody z powołanych akt karnych i przesłuchania stron, dlatego chybiony jest zarzut skargi kasacyjnej, jakoby tylko na niektóre okoliczności był zawnioskowany świadek inż. K.

Przez zawnioskowanie dowodów poza dokumentem dały strony wyraz, że z deklaracji z dnia 8 lutego 1933 pozwanej, jako dokumentu dowodowego, przewidzianego w przepisie art. 265 kpc. zrezygnowały, co nie sprzeciwia się zasadzie procesowej, bo dyspozycja środkami dowodowymi jest prawem procesowym stron.

(Przepis art. 265 kpc. nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, żeby wbrew woli stron dowód z dokumentu miał być przeprowadzony, bo art. 266 kpc. stanowi, że dowód z dokumentu nie może być dopuszczony, jeżeli obie strony temu się sprzeciwiają.

Naruszenie tego przepisu nie jest też zagrożone sankcją nieważności, bo takiego przypadku przepis art. 409 kpc. nie przewiduje.

Nie uchylił też art. 265 kpc. przepisów §§ 863, 864, 870, 871, 875, 876 u. c. w brzmieniu noweli III., według których oświadczenie woli należy tłumaczyć nie według literalnego znaczenia słów, lecz według rzeczywistej woli stron i zasad uczciwości, dobrej wiary i zaufania, byle tylko tłumaczenie oświadczeń woli stron nie wykraczało ponad ośnowę dokumentu.

Przepis art. 265 kpc. odnosi się tylko do treści dokumentu, nie dotyczy natomiast ani sposobu ani warunków i okoliczności, wśród których powstał.

(Przeprowadzenie zatem dowodów ze świadków i stron, celem stwierdzenia, wśród jakich okoliczności i warunków powstała deklaracja pozwanej, nie sprzeciwiało się art. 265 kpc.

Nie jest trafny pogląd prawny zaskarżonego wyroku, jakoby wówód nie był uczestnikiem, o czym mówi art. 265 kpc., dlatego, że deklaracji nie podpisał.

Dokumentem we właściwym znaczeniu jest pisemne utrwalenie oświadczeń wszystkich tych faktów, które są potrzebne do uzasadnienia roszczenia. Może to być oświadczenie tak jednostronne jak i dwustronne, przepis bowiem art. 265 kpc. nie określa bliżej pojęcia dokumentu. Z określenia art. 265 kpc., że między uczestnikami czynności dowód ze świadków nie będzie dopuszczony, wynika, że nie chodzi tu o wzięcie udziału w sporządzeniu tego dokumentu przez obie strony, których dokument ma dotyczyć, lecz o czynność prawno - materialną, o samą transakcję, której dokument ma służyć.

Nie znajduje też uzasadnienia zarzut, stanowiący rzekomo podstawę skargi z L. 2 art. 426 kpc., jakoby zapatrywanie prawne zaskarżonego wyroku, że powód nie może się ze skutkiem zaślaniać przepisem art. 265 kpc., skoro warunkowe zobowiązanie się pozwanej wynika z domniemania faktycznego, było mylne z tego powodu, że art. 429 kpc. dotyczy może takiego tylko przypadku, kiedy pewien fakt nie daje się wprost wykazać, a prawdziwość jego może być wysnuta tylko z innych okoliczności faktycznych, co nie ma miejsca w przypadku, bo treść deklaracji nie pozostawia żadnej wątpliwości co do zobowiązania się pozwanej.

Wedle przepisu art. 249 kpc. ustalenia faktyczne mogą być oparte także na okolicznościach bezspornych lub udowodnionych, gdy oko-

liczności te, wzięte pojedynczo lub łącznie, usprawiedliwiają wniosek o prawdziwości pewnego istotnego dla sprawy faktu.

Pewne okoliczności były bezsporne, pewne były udowodnione, a to wśród jakich okoliczności i warunków zobowiązanie pozwanej miało miejsce, dlatego wniosek z tych okoliczności wysnuty według *prawideł legiki* o prawdziwości pobudki działania pozwanej jest w zupełności usprawiedliwiony.

Dr. Leon Nadel.

---

## *Z wydawnictw prawniczych.*

---

**Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego, sekretarza generalnego, Rocznik XVI. — 1936, z. 2.**

Ze sprawozdań Towarzystwa Naukowego we Lwowie przede wszystkim interesującą jest dla sfer palestry i sądownictwa działalność Wydziału historyczno - filozoficznego. — W drugim i trzecim kwartale 1936 r. Wydział odbył posiedzenie w dniach 21 kwietnia, 19 maja, 26 maja i 30 czerwca.

W Wydziale tym przedstawili referaty z **historii prawa polskiego**: Jan Adamus i Wojciech Hejnosz, z **historii prawa zachodnio-europejskiego**: Karol Koronyi, z **prawa procesowego**: Marian Waligórski, z **prawa administracyjnego**: Marian Zimmerman, z **dziedziny ekonomii**: Wincenty Słyś.

Praca **Mariana Waligórskiego**: „Podstawy kasacyjne procesu cywilnego w świetle różnicy pomiędzy faktem i prawem“ omawia bardzo ciekawe zagadnienie z dziedziny procesualistyki. Autor rozróżnia w każdym procesie fazę instrukcyjną (zbieranie materiału) i fazę decyzyjną (zużytkowanie zebranego materiału). Kontrola orzeczeń, dotycząca fazy decyzyjnej, może być nieograniczona lub ograniczona (badanie słuszności rozwiązania określonej grupy zagadnień). Najwyższe magistratury badają jednak nie tylko fazę decyzyjną procesu, lecz także prawidłowość postępowania w kierunku jego zgodności z pewną grupą przepisów proceduralnych. W ten sposób wprowadzono do zakresu kognicji kasacyjnej problem granic kontroli kasacyjnej, a tym samym problem różnicy między faktem i prawem. Zdaniem autora dla procesu polskiego przyjąć należy kognicję sądu kasacyjnego bez żadnych ograniczeń, a tylko pod względem przedmiotowym kognicja ta ograniczona być musi do przypadków pogwałcenia istotnych przepisów postępowania (art. 426 pkt. 2 K. p. c.).

Rozprawa ta jest aktualna ze względu na wątpliwości, jakie ostatnio pojawiły się w judykaturze polskiej.<sup>1)</sup>

I. Blei.

---

<sup>1)</sup> Recenzję tej pracy — dla braku miejsca — odkładamy do następnego zeszytu. — Red.



**S. O. Dr. Stanisław Lisowski: Bilans i inwentarz a Sąd Rejestrowy. — Nakładem Księgarni „Ewer“ we Lwowie.**

Wybitny znawca praktyczny i teoretyczny przedmiotu omawia obrany temat, w sposób przejrzysty, usuwając wszelkie wątpliwości i trudności, na jakie zwyczajnie napotykają kupcy rejestrowi przy przedkładaniu bilansów Sądowi Rejestrowemu.

Książka utrzymana w stylu przystępnym i jasnym, stanowi niezbędną pomoc zarówno dla kupców rejestrowych, jak i dla adwokatów w ich codziennej praktyce.

**Adw. Dr. Juliusz Basseches i Mgr. I. Korkis: Kodeks Podatkowy, wydanie II uzupełnione i przerobione, Tom I. (Prawo materialne.) Nakładem Księgarni „Ewer“ we Lwowie. Lwów 1937 (896 stron).**

Rok 1936 w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego należał znowu do tych lat, w których dokonano szeregu istotnych i zasadniczych zmian. Zmiany te polegały przede wszystkim na niżeniu lub podwyższeniu obowiązujących dotąd stawek podatkowych.

Ministerstwo Skarbu postawiło sobie głównie za zadanie uchylenie wszystkich przepisów o dodatkach do podatków, przez co obowiązujące obecnie przepisy stały się jaśniejsze i ułatwiły znacznie zarówno pracę wymiarową władzom skarbowym, jak i płatnikom orientację w całokształcie przepisów.

I tak **zmieniono** podatek dochodowy, przemysłowy, od nieruchomości, od lokali, od kapitałów i rent, specjalny od wynagrodzeń, gruntowy, od kapitałów i rent i inne. Zmiany wprowadzone do ustaw podatkowych wymagały również opracowania i wydania nowych **jednolitych tekstów** tych ustaw, nowych **rozporządzeń wykonawczych**, z których ostatnie — do podatku przemysłowego — zostało wydane dopiero w grudniu ubiegłego roku.

Ze względu na wszystkie te zmiany okazała się potrzeba opracowania podręcznika, który by w przejrzysty sposób **ujmował całokształt przepisów z dziedziny podatkowości** i który by był **drogowskazem w labiryncie rozlicznych przepisów**.

Omawiane wydawnictwo zawiera rzeczywiście **najbardziej aktualny materiał** dotyczący **prawa podatkowego, materialnego** (podatek dochodowy, przemysłowy, od lokali, od nieruchomości, gruntowy, specjalny od wynagrodzeń, od kapitałów i rent, od energii elektrycznej, ulgi dla nowowznoszonych budowli ulgi dla pojazdów mechanicznych, ulgi dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, tudzież inne ulgi i zwolnienia podatkowe).

Ponadto zawiera **tom I** wydawnictwa przepisy o **dodatkach do podatków**, nadto przepisy uchylonego **wprawdzie**

podatku wojskowego, mającego jeszcze praktyczne znaczenie dla będących w toku wymiarów i odwołań, wkońcu obszerne skorowidzy rzeczowe.

Dzięki dobremu układowi Kodeks Podatkowy zyskał znacznie na przejrzystości, do czego w dużym stopniu przyczynia się również jego staranna forma zewnętrzna.

Za wzorowe opracowanie materialnego prawa podatkowego i umiejętne tegoż zestawienie należy się autorom szczerze uznanie.

**Mgr. Jan Schnee: Polskie Prawo Handlowe.** Lwów 1936. (Nakładem własnym. Skład główny: „Nowa Drukarnia Lwowska“).

(P. L.) Książka ta zawiera systematycznie opracowany zarys polskiego kodeksu handlowego z uwzględnieniem ustaw dodatkowych i rozporządzeń wykonawczych. Również przepisy kod. zob., które w sprawach nie uregulowanych w kod. handl. mają zastosowanie, zostały przez Autora omówione i objaśnione. Ponadto zestawia Autor, omawiając instytucje kod. handl. i odpowiednie instytucje ustawy cywilnej (K. z. i a. k. c.) różnice odnośnych przepisów (pełnomocnictwo wedle k. h. a k. z., prawo własności, zastawu i zatrzymania wedle k. h. a u. c. a.), co przyczynia się do podniesienia wartości podręcznika. Umieszczenie w dodatku ustawy o znakach towarowych i zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, oraz powołanie rozporządzeń związkowych (np. o rejestrze, o publ. domach składowych itd.) powoduje, że książka jako zwięzłe i jasne opracowanie całokształtu prawa handlowego odda dobre usługi tak prawnikom jak i kupcom w ich praktyce codziennej.

---

## Przegląd czasopism prawniczych.

### I.

#### „P A L E S T R A“

##### Organ Rady Adwokackiej w Warszawie

**Treść numeru 12. r. 1936:** Stanisław Janczewski: „Gospodarka Rady Adwokackiej“ (Replika na artykuł Bolesława Rzeszuta poświęcony analizie budżetów Rady Adwokackiej w Warszawie w numerze 11 z 1936 r.), adw. Dr. Stanisław Tyłbor: „Zagadnienie ustawowej ochrony artystów wykonawców“ (dokończenie), Albin Szejnman: „Na tle art. XXVIII przep. wpraw. prawo o s. p. e.“. Orzecznictwo sądowe w sprawach adwokatury (O. S. N. z 10 lutego 1936, Nr. Zb. Orz. S. N. 427/36 co do odpowiedzialności spółki adwokackiej za zobowiązania wynikające z umowy, zawartej w imieniu spółki).

Sp. Dr. Artur Till — Wspomnienie pośmiertne (Br. Bl.). — Komunikaty Naczelnej Rady Adwokackiej i Rady Adwokackiej w Warszawie. Orzecznictwo Dyscyplinarne. Kronika.

**Treść numeru 1—2 z 1937 r.:** Stanisław Patek: Obrony oskarżonych w sprawach politycznych, Prof. Dr. Eugeniusz Waśkowski: Przyszłość skarg posesoryjnych, Jan Ruff: Adwokatura na przełomie. Zygmunt Kopankiewicz: Czy aplikant adwokacki jest pracownikiem umysłowym. Albin Szejnman: Na marginesie art. 110 kod. zob. i art. 265 Kpc. Adw. Dr. Tadeusz Blumenfeld: O większym rozmiarze przedsiębiorstw zarobkowych. Zygmunt Senator: Koszty postępowania za skargi o uchylenie wyroku z powodu nieważności oraz koszty postępowania uchylonego. Konstanty Apolłow: Uwagi o motorium do lokali handlowych i przemysłowych. — Orzecznictwo sądowe w sprawach adwokatury. — Komunikaty Naczelnej Rady Adwokackiej. — Orzecznictwo Dyscyplinarne. — Kronika.

—00—

## II.

### WIADOMOŚCI PRAWNICZE (Poznań)

dwumiesięcznik wydawany przez Izbę Adwokacką w Poznaniu pod redakcją adw. Stefana Dembińskiego.

**Treść numeru 6 (listopad—grudzień 1936):** S. gr. Edward Janik: „Wprowadzenie Sądów Pracy w Polsce zachodniej“, adw. Michał Howorka: „Czy dobrowolne układy zawarte w przedmiocie długów rolniczych po 28. 10. 1934 są ważne?“ Autor z treści przepisu art. 11 rozp. Prez. Rz. P. z 24 października 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych wnioskuje, iż umowy dobrowolnie zawarte po tym dniu są ważne i skuteczne, choćby były sprzeczne z rozp. Prez. z dnia 24 października 1934. Przepis art. 11 jest przepisem wyjątkowym. Zasada jest wolność umów. Jeśli taka wolność jest uchylona przepisami prawnymi, to przepisy te należy interpretować ścieśniająco. Ponadto rozporządzenie przewiduje w kilku przepisach, jak art. 17, 46 itp., że Urząd Rozjemczy może niektóre ulgi w stosunku do rolników uchylić, jeśli zatem obie strony wskutek zgodnego porozumienia chcą odmiennie uregulować własne stosunki prawne, to nie ma słusznej podstawy do uchylenia woli stron. Jeżeli dłużnik znał te prawa i przepisy o uporządkowaniu długów rolniczych, to brak słusznej podstawy do odmówienia ważności układom, zawartym po 28. 10. 1934 r. Autor zwalcza odmiennie zapatrywanie kwestionujące ważność umów, zawartych po dniu 28. 10. 1934, spotykane nawet w okólnikach urzędowych, a oparte na tym, iż rozporządzenie zostało znowelizowane dekretem z dnia 30 września 1935 i że znowelizowany tekst jednolity został ogłoszony w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935.



Zdaniem autora jednak ogłoszenie jednolitego tekstu jest wyłącznie czynnością techniczną, nie zmienia zaś samej ustawy i dlatego nie mogło obwieszczenie Min. Skarbu z 5. 12. 1935 zmienić przepisu art. 11, którego dekret z dnia 30. 9. 1935 ani nie zmienił ani nie uzupełnił.<sup>1)</sup>

Poza tym znajduje w omawianym zeszycie komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu oraz szereg orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach hipotecznych i z dziedziny K. P. C.

—O:O—

### III.

#### POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa).

Treść numeru 1—2 z 1937 r.: **Jan Jakub Litauer**: „Dowód z opinii biegłych według kodeksu postępowania cywilnego“, **Marian Waligórski**: „O zawisłości prawnej“ (dokończenie), **Leon Peiper**: Zakaz odbierania przysięgi od świadków i stron, skazanych za fałszywe zeznanie lub krzywoprzysięstwo“, — **Wacław Zylber**: „Stosunek art. 367 K. p. c. do art. 1166 Kod. Nap.“, **Jan Hroboni**: „Analiza projektu księgi pierwszej kodeksu postępowania niespornego“, **Maurycy Allerhand**: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Wyrok częściowy (Art. 340 K. p. c.)“, **Wacław Miszewski**: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Zasądzenie w wyroku sądu polubownego pod warunkiem złożenia przez stronę przysięgi“.

Ponadto zawiera numer rozpatrzone przez komitet redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne, orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego. Wiadomości i spostrzeżenia.

Treść numeru 3—4 z 1937 r.: **Maurycy Allerhand**: Wyroki, nakazujące złożenie oświadczenia woli. **Stefan Glaser**: Niezdolność zeznawania pod przysięgą według K. p. c. **Józef Mieser**: Dowód na piśmie przy pozwie z art. 566 § 1 p. 2 K. p. c. **Leon Peiper**: Przyczynek do kwestii zwolnienia świadka od kary za nieposłuszeństwo. **Zygmunt Hahn**: Zarządzenia tymczasowe (Postępowanie zabezpieczające). **Jan Hroboni**: Analiza projektu księgi pierwszej kodeksu postępowania niespornego (ciąg dalszy). **Jerzy Jodłowski**: Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego: 1) Odpis wekslu jako podstawa nakazu zapłaty i wyroku, 2) Zakres zastosowania art. 434

Ponadto zawiera każdy zeszyt rozpatrzone przez komitet redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne.

<sup>1)</sup> Wedle Richtera i Zarwincera („Kodeks ulg rolniczych“ 1936 str. 62) zależy ważność umowy zawartej po wejściu w życie rozp. z 24. 10. 1934 od tego, czy przepis uchylony tą umową ma charakter prawa bezwzględnie obowiązującego czy też jest względnie obowiązujący.